

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok II

Kraków, 9. VIII. — 15. VIII. 1958 r.

Nr 47 (87)

Wielki piec nr 3 przekazany do eksploatacji

DALSZE 600 TYSIĘCY TON SURÓWKI ROZCZNIEM DLA NASZEGO PRZEMYSŁU



Przemawia wicepremier Piotr Jaroszewicz.



Członek Biura Politycznego KC, przewod. CRZZ tow. I. Loga Sowiński dekoruje dyrektora Mostostalu inż. W. Rymara.



Delegacja partyjno-rządowa na uroczystości w Hucie im. Lenina.

4 bm., godzina 14. Wielki piec nr 3, stalowy kolos wyrzylający w niebo na wysokość ponad 70 m, przybrał odświętną, galową szatę. Na jego ciemno popielatym korpusie godło państwowe, tu i tam powiewają zatknięte na rurociągach flagi. Szczyt hali lejnicy wieńczy zielony chojak, obwieszający wszem wobec, że piec nr 3, największy agregat w Polsce, a nawet w Europie, jest całkowicie gotowy do rozpoczęcia pracy.

U stóp barwnie przybranej trybuny gromadzi się tłum. Przybywają budowniczymi wielkiego pieca nr 3, inżynierowie, technicy, mistrzowie, brygadzisty i robotnicy — mostostalowcy, biali murarze, elektrycy i specjaliści od instalacji przemysłowych. Słowem, ci wszyscy, których trudem piec został wzniesiony. Wielu pracowało do ostatniej chwili, tylko co oderwali się od roboty. Nie zdążyli nawet zmienić kombinizonów. Na zmęczonych twarzach maluje się zadowolenie, że oto dopełni celu, któremu poświęcili ostatnio każdą wolną chwilę, że ich piec jest gotowy i zaraz rozpocznie normalną eksploatację.

Tymczasem na trybunie honorowej zajmują miejsca przybyli na uroczystość przedstawiciele Rządu i Partii, a także towarzysze radzieccy, którzy pomagali nam budować piec. Widać wśród nich dobrze znaną sylwetkę głównego projektanta Huty im. Lenina inż. Ch. Zybina. Zebrani witają oklaskami członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ, tow. Ignacego Logę - Sowińskiego, wicepremiera tow. Piotra Jaroszewicza, ministra budownictwa Stanisława Pietrusiewicza, ministra przemysłu ciężkiego Kiejstusa Zemajtisa, wiceministrów przemysłu ciężkiego Antoniego Czechowicza i F. Kalma, zastępcę przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania ZSRR, ministra W. Chlebnikowa, przedstawiciela ambasady ZSRR Rusakowa, konsula ZSRR Poliakowa oraz przed-

stawiciele władz terenowych i partyjnych z sekretarzem KW PZPR Stanisławem Piętą, przewodniczącym Prezydium WRN Józefem Nagórzańskim i wiceprzewodniczącym RN m. Krakowa dr Janem Garlickim na czele.

Rozpoczyna się uroczystość. Jako pierwszy przemawia do zebranych dyrektor naczelny Huty im. Lenina mgr inż. Bohdan Kołomyjski. Wita gości i gratuluje budowniczym sukcesu w postaci ukończenia wielkiego pieca, który nie ma sobie równego.

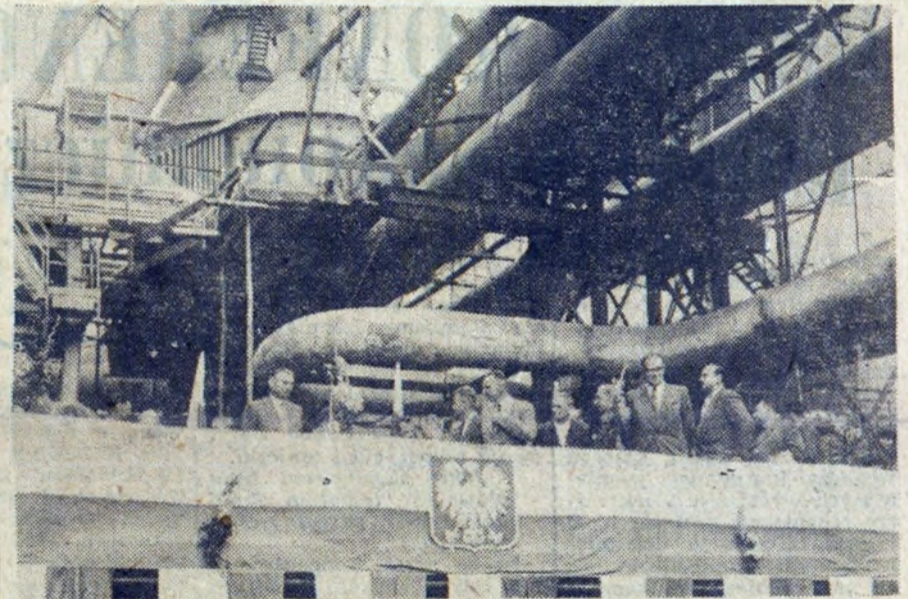
Następnie dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina mgr inż. Józef Girtler składa krótki meldunek wicepremierowi Piotrowi Jaroszewiczowi.

— Wielki piec nr 3 jest gotowy do rozpoczęcia eksploatacji.

Sypią się gromkie brawa. Z kolei przemawia wicepremier. Mówi w serdecznych słowach o wysiłku budowniczych i o znaczeniu jednostki produkcyjnej, którą hutnicy przejmują dziś z rąk budowniczych. Pod-

kreśla, że nasz nowy największy w Polsce piec dawać będzie ponad 600 tys. ton surów-

(Dokończenie na str. 3)



Trybuna honorowa w czasie uroczystości.

Győrogy Mery

Redaktor Naczelny „Sztalinvarosi Hirlop”

WARTKIM NURTEM PŁYNIE ŻYCIE W WĘGIERSKIEJ NOWEJ HUCIE

Dzień 20 sierpnia obchodzony jest przez cały naród węgierski jako święto uchwalenia nowej Konstytucji. W dniu tym świąt pracy święci jeszcze jedną uroczystość: dożynki jako symbol więzi robotników i chłopów. Szczególnie uroczysty charakter będą miały obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji w Sztalinváros — węgierskiej Nowej Hucie.

Huta nasza i miasto mogą poszczycić się wielkimi osiągnięciami, 20 sierpnia np. uruchomiona zostanie duża tkalnia kamgaru. Bramy tej nowozbudowanej fabryki prze-

kroczy tego dnia po raz pierwszy 300 kobiet. Większość z nich jeszcze nigdy nie pracowała w tak wielkim i nowoczesnym zakładzie. Mieszkańcy Sztalinváros, podobnie jak mieszkańcy polskiej Nowej Huty, rekrutują się bowiem przeważnie spośród ludności wiejskiej.

Oprócz nowouruchamianej tkalni kamgaru czynnych jest w Sztalinváros kilka zakładów lekkiego przemysłu, między innymi fabryka konfekcji i wytwórnia bielizny. — We wszystkich tych zakładach pracują kobiety, dla których nie ma odpowiednich stanowisk pracy na terenie huty.

Z wielką radością oczekują dnia 20 sierpnia także dzieci węgierskich hutników. Otrzymają one w tym dniu pierw-

szy odcinek trasy specjalnej młodzieżowej kolejki. Pionierzy obejmą w posiadanie 2 km torów i część taboru kolejowego. Można wyobrazić sobie uciechę, z jaką będą pełnić funkcję zawiadowcy stacji, zwrotniczego, maszynisty, konduktora!

Kolejkę zbudowali dla nich hutnicy, robotnicy budowlani i kolejarze — po godzinach normalnej pracy. W ciągu najbliższych miesięcy trasa kolejki pobiegnie nowymi terenami, stając się dla dzieci prawdziwym królestwem zabawy.

Nie zapomniano również o sportowcach, 20 sierpnia otrzymają nowy basen kąpielowy. Nie jest to wprawdzie jeszcze całkowicie ukończony, ale pływać w nim już można. Objętość basenu, który odpowiada warunkom koniecznym do rozgrywania międzynarodowych zawodów pływackich, wynosi około 2.500 m sześć.

Największe przygotowania koncentrują się jednak wokół wystawy i targów. Odbędzie się one 19 i 20 bm. Obydwie imprezy zapowiadają się bardzo ciekawie. Będzie można dzięki nim zobaczyć wiele różnych nowości, a co najważniejsze także dokonać zakupów. Program uroczystości zakończy „Dzień Lotnika” i niezwykle atrakcyjne przeloty samolotem nad miastem.

Z prawdziwą dumą możemy stwierdzić, że w ramach współzawodnictwa, które rozwijają młodzi wielkopowolnicy naszej huty z załogą w Diósgyőrer, przodujemy. Tym radośniej bawić się będziemy na licznych imprezach rozrywkowych i sportowych w dniu 20 sierpnia. Wraz z nami udział w zabawach weźmie kilkanaście tysięcy zaproszonych gości, naszych krewnych i znani-

Dziś w numerze:

- Ocena wyników pierwszego półroczia będzie tematem obrad II Konferencji Samorządu Robotniczego
- Pierwsi lokatorzy wprowadzają się do spółdzielczych mieszkań
- Felieton filmowy
- Nasza ankieta — Czy umiesz odpocząć?
- Świat w fotografii



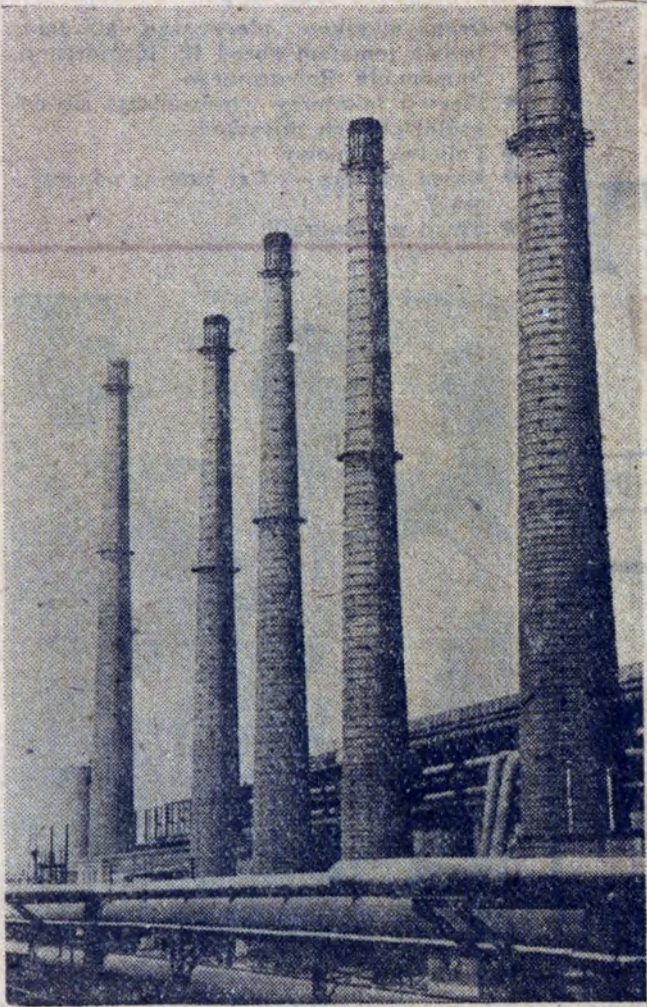
Po dekoracji Orderem Sztandar Pracy II klasy. Dyrektor naczelny PPB HiL mgr inż. Józef Girtler i dyrektor NPT Kazimierz Morawski.



Minister przemysłu ciężkiego mgr inż. K. Zemajtis, gł. projektant Huty im. Lenina inż. M. Zubin, przewodniczący WRN tow. J. Nagórzański



Przedstawiciele Rządu, CRZZ oraz dyr. huty B. Kołomyjski w czasie serdecznej rozmowy.



W poprzednim numerze „Głosu” podaliśmy krótką, lakoniczną notatką informującą o wykonaniu planu lipcowego przez hutę. Zamieszczone wówczas dane były pierwszymi obliczeniami posiadającymi charakter prognostyczny. Mogły więc ulec jeszcze pewnym zmianom. Tak się też niestety stało. Okazuje się, że nasza huta pomimo wszystko w lipcu planu produkcji towarowej nie wykonała. Zabrakło co prawda niewiele, ale w każdym razie zabrakło. Wykonała jednak plan produkcji globalnej.

Ostateczne dane przedstawiają się następująco. Plan towarowej produkcji został wykonany w wysokości 99,9 proc, plan produkcji globalnej natomiast w 101,0 proc. Co zdecydowało o niepełnym powodzeniu? Jako główną i właściwie jedyną przyczynę należy wysunąć niewykonanie planu przez Walcownię Ciągła Blach na Gorąco. Wydziałowi temu zabrakło do całkowitego wywiązania się z zadań blisko 3.000 ton gotowej blachy. Pod względem wartościowym równa się to dla huty stracie około 8,6 miliona złotych, których nie zdołała w pełni nadrobić pozostałe wydziały, dobrze pracujące w lipcu. Tak więc jeszcze raz potwierdziła się zasada, że o wartościowej produkcji huty decyduje w przemożny sposób Walcownia Blach.

Biorąc pod uwagę przekroczenie planu produkcji surowej blachy, przy jednoczesnym dość poważnym niedoborze produkcji gotowej, odnosi się wrażenie, że pomimo wszystko procent wykonania planu mógł być wyższy. Chociaż trzeba przyznać, że Walcownia przeżywała w lipcu duże trudności z zamówieniami i wykonaniem prób

dobrej, bezawaryjnej pracy nowouruchomionej jednostki — wielkiego pieca Nr 3. Jednocześnie z Wielkimi Piecami plan miesięczny wykonała wreszcie Aglomerownia. Po raz pierwszy od pewnego czasu te obydwa limitujące się nawzajem wydziały przeszły w terminie limit mety, kończąc zwycięsko miesięczny etap swojej pracy.

Zdecydował niedobór blachy

PLAN LIPCOWY PRODUKCJI GLOBALNEJ WYKONANY, lecz towarowej NIEWYKONANY

odbiorczych, nie mając do tego zagwarantowanej ilości wsadu. Powtarza się to poraz nie wiadomo już który i całe szczęście, że nareszcie zanosi się na zasadniczą poprawę. Uruchomienie bowiem 7 pieca martenowskiego powinno wpłynąć na dużo lepsze zaopatrzenie Walcowni Blach.

Oprócz blachy innymi jeszcze nie wykonanymi asortymentami produkcji, nie mającymi jednak dużego wpływu na wartościowy plan huty są: żużel granulowany i wyroby Wydziału Mechanicznego. We wszystkich innych asortymentach, nie wyłączając kamienia wapiennego z Czatkowickiego Kamieniołomu, osiągnięliśmy i przekroczyliśmy planowaną wysokość produkcji.

Po raz drugi w tym roku swój plan miesięczny wykonały Wielkie Piece. Dodajmy od razu — plan, który nie był wiele niższy od planu ubiegłych miesięcy. Tego osiągnięcia należałoby gorąco pogratulować naszym wielkopiecownikom i życzyć im dalszych sukcesów na przyszłość, a przede wszystkim

Z dużymi trudnościami borykała się w ub. miesiącu załoga Zakładu Koksochemicznego. Wystąpiły trudności z dostawą odpowiedniej jakości węgla, co w konsekwencji spowodowało pod koniec miesiąca przedłużenie czasu koksovania. Pomimo tych niesprzyjających okoliczności koksoownicy zdołali wykonać plan, a nawet nieco go przekroczyć.

Żadne większe zmiany nie zaszły w lipcu w pracy Stalowni. Wydział od początku miesiąca nie wykonywał planu. Powód? Przedłużające się z reguły remonty, duża ilość braków i równie niepokojąca ilość nietrafionych wytopów. Dochodziła ona nawet do 10 proc. i wyżej. Pod koniec miesiąca jednak zdobyli się stalownicy na wzmoczony wysiłek, nadrobili zaległości, zdołali wykonać plan. Pokonanie niskiej jakości produkcji było i jest nadal ich naczelnym problemem. Bez poprawy w tej dziedzinie, pomimo ilościowych sukcesów, nie będzie mogło być mowy o dobrej pracy wydziału.

Tak, jak o niewykonaniu planu produkcji towarowej

przez hutę zdecydowała Walcownia Blach, tak przed większym niepowodzeniem uratowały ją w lipcu głównie dwa wydziały: Walcownia Zgniatacz i Siłownia.

Walcownia Zgniatacz, gdyż przewalowała dużą ilość sprawdzoną z zewnątrz stali, ożywiła dla odbiorców. Przystąpiło to hucie wiele złotych. Siłownia natomiast, dzięki temu, że uniknęła postoju, wykonała plan w 112,5 proc, poprawiając ogólny wynik huty. Tym dwóm wydziałom należy się więc słowa prawdziwego uznania.

Plan miesięczny wykonała również, jak już wspomnieliśmy, załoga Czatkowickiego Kamieniołomu. Dostarczyła ona w lipcu prawie 66 tysięcy ton kamienia wapiennego (103,2 proc. zadań miesięcznych). Można przyjąć, że sytuacja w tym najmłodszym wydziale huty ustabilizowała się ostatecznie, a okres poprzedniego chronicznego niewykonywania planów należy do minionej przeszłości.

Na koniec kilka uwag o perspektywach na sierpień. Z pewnością będą zdążyć się kłopoty, a to ze względu na późniejsze uruchomienie wielkiego pieca nr 3. Jak pamiętamy miał on być oddany do eksploatacji 15 lipca i od tego dnia wchodzi jego produkcja do planu.

Jeśli chodzi o Stalownię, bardzo dużo zależy od pieca martenowskiego nr 7. Gdyby nie sprawił zawodu i jeśli nie będzie z nim żadnych niespodzianek, plan produkcyjny Stalowni powinien być w sierpniu wykonany. Oznacza to zdecydowaną poprawę zaopatrzenia Walcowni Blach we wsad, a także stworzenie jej dobrych warunków do wykonania planu produkcji blachy. Pod warunkiem wszakże dobrej jakości stali.

Żadne inne większe zagrożenia nie powinny w sierpniu mieć miejsca. Powtarzamy jeszcze raz: wszelkie obiektywne warunki do wykonania planu są, wszystko zależy od załogi. j. d.

PRZED KONFERENCJĄ partyjno-ekonomiczną

Z inicjatywy egzekutywy organizacji partyjnej przy Walcowni Blach na Gorąco w przyszłym miesiącu zostanie zorganizowana konferencja partyjno-ekonomiczna wydziałów wielkich pieców, stalowni i walcowni. Pracami przygotowawczymi do konferencji kieruje komitet organizacyjny, w skład którego wchodzi kierownicy wymienionych wydziałów i sekretarze organizacji partyjnych. O bliższe informacje dotyczące konferencji zwróciliśmy się do przewodniczącego komisji organizacyjnej tow. JANUSZA RAZOWSKIEGO, sekretarza organizacji partyjnej Stalowni.

Jakie poczyniono już przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznej?

W pierwszej kolejności w wydziałach produkcyjnych, objętych przygotowaniem do konferencji, powołaliśmy specjalne komisje, których zadaniem jest opracowanie potrzebnych materiałów oraz programu działania. Do nich należą: komisja organizacji i propagandy, technologii — jakości produkcji i postępu technicznego, organizacji pracy i ekonomiki, utrzymania ruchu i remontu oraz spraw socjalnych i bhp. W tej chwili członkowie tej komisji o-

pracują swoje propozycje i wnioski, z którymi w końcu bm. zapoznamy załogę na naradach roboczych. W tym czasie planujemy również uruchomienie punktów informacyjnych, w których każdy pracownik będzie mógł zapoznać się z problematyką konferencji, ewentualnie złożyć swoje propozycje i wnioski.

Jakie zagadnienia będą głównym tematem obrad konferencji partyjno-ekonomicznej?

Nasza praca koncentrować się będzie wokół zagadnień dotyczących ulepszenia organizacji pracy, podniesienia wydajności i obniżenia kosztów produkcji. Zasadniczym jednak zadaniem będzie przygotowanie w krótkim stosunkowo czasie nowych metod pracy, pozwalających poprawić jakość produkcji. Zagadnienie to powinno być przede wszystkim potraktowane pierwszoplanowo przez wielkopiecowników i stalowników, od których w dużej mierze uzależniona jest jakość końcowego produktu, blachy.

Inne zagadnienia, które obejmujemy programem naszej konferencji, dotyczą poprawy wyników produkcyjnych i ekonomiki naszej huty zostaną rozpracowane w dłuższym okresie czasu. Planujemy również wspólnie z aktywnym

związkowym opracowanie i spopularyzowanie wśród załogi kombinatu nowych form współzawodnictwa pracy. dz

Nowe zasady polityki mieszkaniowej zostały sprecyzowane w uchwałach XI Plenum KC PZPR i wytycznych IV Kongresu Związków Zawodowych i znajdują swój wyraz w odnośnych aktach prawnych. Realizacja nowej polityki mieszkaniowej mająca na celu zwiększenie budownictwa mieszkaniowego, bardziej sprawiedliwy rozdział mieszkań i podniesienie dbałości o ich należyte utrzymanie wymaga rozwinięcia szerokiej kampanii wyjaśniającej. Kampania ta wymaga pobudzenia do inicjatywy prawie całej załogi, łącznie ze wszystkimi ogniwami związkowymi, partyjnymi i administracją w kierunku gromadzenia społecznych środków pieniężnych, w organizowaniu nowej dodatkowej produkcji materiałów budowlanych.

Jeszcze raz o sprawach mieszkaniowych

Działalność związkowa winna rozwijać w 4-ch zasadniczych kierunkach: a) rozwinięcia szerokiej akcji powszechnego oszczędzania wśród załogi, przede wszystkim wśród młodzieży na poprawę własnych warunków mieszkaniowych i swoich towarzyszy; b) bezpośredniego dobrowolnego przekazywania na budownictwo mieszkaniowe części funduszu zakładowego, niezależnie od 1/4 jego części przyznanej ustawowo na 1958 r. na ten cel; c) roz-

wijania inicjatywy we wszystkich formach i organizowania produkcji ubocznej materiałów budowlanych; d) aktywnego udziału w organizowaniu różnych form budownictwa mieszkaniowego, a w szczególności spółdzielni mieszkaniowych itp.

Zasadą nowej polityki mieszkaniowej jest to, że każdy może uzyskać mieszkanie tylko przy wniesieniu własnego wkładu oszczędnościowego. Nowymi formami budownictwa mieszkaniowego są:

a) budowa zakładowych domów mieszkalnych, pozostających w zarządzie i użytkowaniu zakładu pracy. Mieszkanie w tych domach ma charakter służbowy uwarunkowany pracą w zakładzie; o jego przydziale decyduje Rada Zakładowa. Finansowanie budowy zakładowych domów mieszkalnych może odbywać się z funduszu zakładowego. Otrzymującego mieszkanie służbowe obowiązuje wpłata wkładu mieszkaniowego w wysokości od jednodzielnego zarobku do 10 proc. wartości mieszkania, co zastępuje kaucję mieszkaniową;

b) nabywanie domów mieszkalnych z budownictwa rad narodowych na własność przyzakładowych spółdzielni mieszkaniowych typu lokatorskiego dla swych członków;

c) budowa mieszkań w ramach rad narodowych przez przekazanie przez zakład pracy z funduszu zakładowego odpowiednich środków finansowych, za co otrzymuje w wybudowanych przez radę narodową domach odpowiednią ilość mieszkań dla swoich pracowników z tym, że domami tymi zarządza Rada Narodowa, a przydział mieszkań odbywa się na zasadach zakładowych domów mieszkalnych;

d) budowa domów mieszkalnych przez przyzakładowe spółdzielnie typu lokatorskiego, w których mieszkańcy mogą otrzymać tylko członkowie tej spółdzielni i pracownicy zakładu pracy. Wkład własny członka spółdzielni mieszkaniowej typu lokatorskiego, warunkujący otrzymanie mieszkania wynosi 15 procent kosztów budowy mieszkania z tym, że zakła-

przy z funduszu zakładowego może udzielić pomocy na wpłatę tych 15 proc. wkładu pożyczki zwrotnej, do wysokości 10 proc. kosztów mieszkania na okres spłaty do lat trzech, ale tylko pracownikom wyróżniającym się w pracy i nisko zarabiającym;

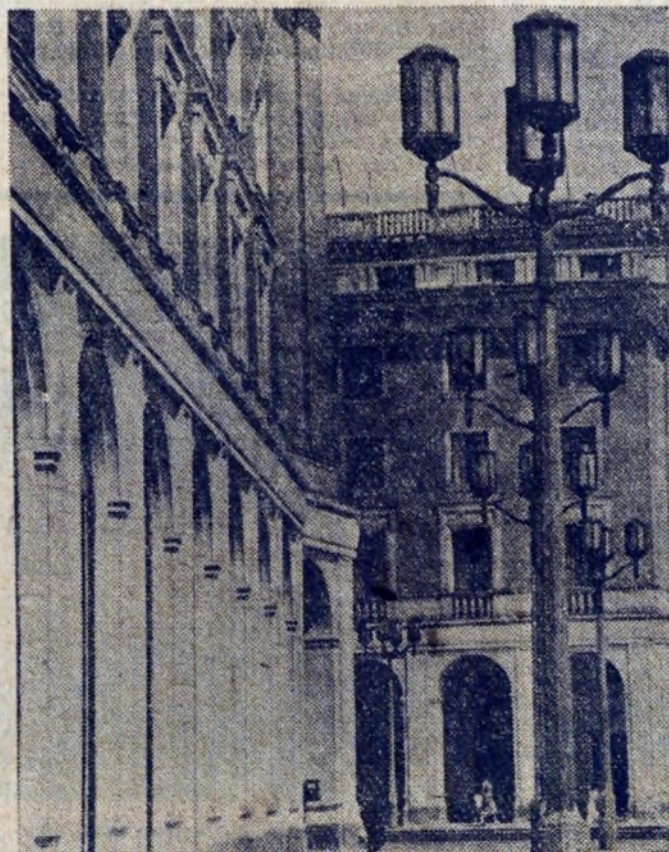
e) budownictwo indywidualnych domów jednorodzinnych małych domów mieszkalnych oraz budownictwo domów jednorodzinnych lub wielorodzinnych typu własnościowego przez spółdzielnię budowlano-mieszkaniową dla swoich członków. Forma ta wymaga nagromadzenia poważniejszych oszczędności.

Oszczędzanie w PKO stanowi podstawowy warunek uzyskania mieszkania. Posiadanie mieszkaniowej książeczki oszczędnościowej PKO z wkładami pieniężnymi warunkuje przyznanie mieszkania w budownictwie przyzakładowym i spółdzielczym oraz otrzymanie kredytów na budownictwo domów jednorodzinnych. Każdy posiadacz mieszkaniowej książeczki PKO ma zagwarantowaną realną wartość swego wkładu niezależnie od zmian cen i ewentualnego wzrostu kosztów budowy domu. Wkłady są oprocentowane oraz dają możliwość uzyskania w drodze losowania dodatkowych premii pieniężnych, które skracają czas oszczędzania.

Każdy pracownik, który pragnie rozpocząć oszczędzanie na wkład mieszkaniowy, względnie na kaucję mieszkaniową winien wypełnić i podpisać deklarację wyrażającą zgodę na bezpośrednie comiesięczne potrącanie z jego poborów zadeklarowanej kwoty na gromadzenie wkładu mieszkaniowego. Dla uniknięcia nieporozumień należy przypomnieć, że do końca roku otrzymamy jeszcze około 200 mieszkań dla naszych pracowników z budownictwa DBOR-u oraz, że w przyszłym roku i latach następnym prawdopodobnie nie otrzymamy z Dzielnicowej Rady Narodowej żadnego mieszkania o ile nie wniesiemy odpowiedniego wkładu finansowego na budowę z naszego funduszu zakładowego, który trzeba wypracować przez obniżenie kosztów produkcji.

Żnż. A. CYRULIK

PLAC CENTRALNY



Z pobytu węgierskiej delegacji w Nowej Hucie

Od kilku dni bawi w Hucie im. Lenina trzyosobowa delegacja węgierska w następującym składzie: Gyorgy Mery, Hajda Tibor i Benko Karoly. Delegacja ta rewizytuje załogę huty za ubiegłoroczną gościnę naszej delegacji kulturalnej w węgierskiej Nowej Hucie — Sztállinváros. A teraz kilka słów o węgierskich gościach Gyorgy Mery jest naczelnym redaktorem ukazu „Hír” w Sztállinváros gazety zakładowej „Sztállinvárosi Hírlap”, Hajdu Tibor — sekretarzem tamtejszego komitetu partyjnego, a Benko Karoly redaktorem gazety „Fejer megyei Hírlap”.

Nasi węgierscy przyjaciele z dużym zainteresowaniem zwiedzili Hute im. Lenina zapoznając się z organizacją produkcji, warunkami pracy i warunkami socjalno-bytowymi robotników. Bardzo podobał się im Zakładowy Dom Kultury z wszystkimi jego działami pracy i zespołami. Przeprowadzili też długie, serdeczne rozmowy z zespołem redakcyjnym Głosu Nowej Huty, dzieląc się swymi uwagami na temat pracy obu naszych gazet zakładowych.

jd.

Mgr. JAN CHOMA, Sekretarz Rady Robotniczej HiL

Ocena wyników pierwszego półrocza będzie tematem obrad II Konferencji Samorządu Robotniczego

Jesteśmy już w pełni III-go kwartału, w którym załoga naszej huty ma poważne zadania do realizacji, zarówno w zakresie produkcyjnym, jak i inwestycyjnym. O przebiegu realizacji zadań inwestycyjnych są zapewne poinformowani wszyscy w związku z dokonanym w ostatnich dniach uroczystym przekazaniem do eksploatacji trzeciego wielkiego pieca, siódmego pieca martenowskiego i poprzednio szóstej baterii kokosowniczej. W tej chwili skupienia całej uwagi na odcinku inwestycyjnym wymaga terminowe oddanie do eksploatacji jednego z podstawowych wydziałów huty, tj. Walcowni Blach na Zimno, które nastąpić ma, jak wiadomo, w połowie ostatniego kwartału br. Zadanie to może zostać wykonane pod warunkiem przeprowadzenia pełnej mobilizacji wszystkich naszych sił i środków w okresie najbliższych miesięcy.

Chcemy mówić teraz o realizacji naszych głównych zadań, za które ponosimy pełną odpowiedzialność, tj. zadań produkcyjnych. Załoga huty wykonała zadania planu (zawarte w planie tpf) za okres I półrocza, w wys. 106,2 proc., wykonując również zadania na odcinku planowanego zysku w 106,9 proc. Na podstawie tych wyników można by przypuszczać, że sytuacja jest całkowicie jasna, tzn., że pracujemy prawidłowo, wykonując systematycznie nasze zwiększające się wciąż zadania i dostarczamy coraz większy dochód do budżetu Państwa.

Niestety, oprócz tych pozytywnych wyników, musimy przyznać się również do bardzo poważnych błędów i zaniedbań w pracy na przestrze-

ni I półrocza, które doprowadziły do tego, że nasze koszty przekroczyły założone w planie o 1,2 proc., co oznacza przekroczenie kosztów na całej produkcji towarowej huty w pierwszych 6 miesiącach roku o przeszło 7 mln zł.

Na ten wynik będący faktycznym sprawdzianem poziomu ekonomiki przedsiębiorstwa złożyła się niedostateczna jakość naszej produkcji, przede wszystkim stali, która w sposób decydujący zaważyła na stosunkowo b. wysokich kosztach produkcji.

Wskazać należy również na zdecydowanie niekorzystne zjawisko, nie tylko dla huty, ale i dla całej gospodarki krajowej, mianowicie niewykonanie planu produkcji aglomeratu oraz surowki martenowskiej. Ten stan zmusza do poważnego przeanalizowania pracy huty w ciągu pierwszej połowy roku, wyciągnięcia właściwych wniosków i następnie wprowadzenia ich w życie.

Te zasadnicze problemy dla huty i jej załogi będą przedmiotem obrad II Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbędzie się w połowie września, poprzedzona odpowiednimi przygotowaniem. Zdajemy sobie sprawę w pełni z tego, że powodzenie prac Konferencji Samorządu Robotniczego na tym zasadniczym odcinku zależy od odpowiedniego jej przygotowania.

Egzekutywa Komitetu Fabrycznego Partii, Prezydium Rady Zakładowej i Prezydium Rady Robotniczej — jako sekretariat Konferencji Samorządu Robotniczego — są jedynymi do tego, że w przygotowaniach tej ważnej dla huty konferencji winna wziąć udział cała jej załoga.

Poprzez całą falę narad aktywność gospodarczą oraz starannie przygotowanych narad roboczych w poszczególnych zakładach i wydziałach huty organizowanych w okresie drugiej i trzeciej dekady sierpnia chcemy przedstawić naszej załodze wyniki jej pracy w I półroczu w sposób możliwie przystępny i analityczny, pozwalający wszystkim na zorientowanie się w całości sytuacji ekonomicznej swego wydziału lub zakładu.

W oparciu o prawidłową, rzetelną i przystępną informację nasi robotnicy, inżynierowie i technicy potrafią zapewne wskazać szereg przyczyn i sposobów poprawy naszej gospodarki, usunięcia braków i marnotrawstwa, pozabawiających ofiarnych pracowników w pełni zasłużonych nagród, w ramach odpisów na fundusz zakładowy załogi, który za okres I półrocza, niestety, będzie skromny tak, jak i nasze wyniki na odcinku obniżenia kosztów produkcji.

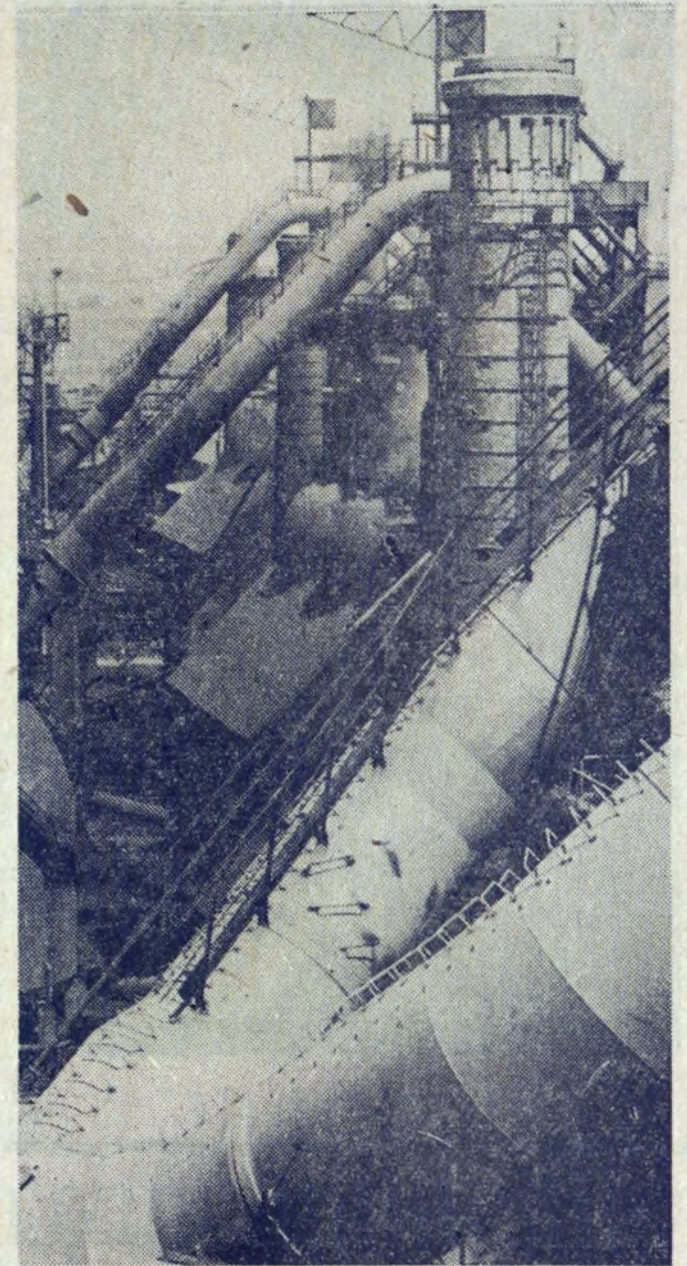
Rzecz w tym, aby cenne uwagi i wnioski zrodzone w ramach dyskusji na naradach, zostały przekazane wyżej i wykorzystane następnie przy opracowywaniu projektów uchwał Konferencji Samorządu Robotniczego, które zostaną przygotowane na posiedzeniu plenarnym Rady Robotniczej, poprzedzającym obrady Konferencji Samorządu Robotniczego.

Równoległe z odbywaniem narad i dyskusji wśród załogi będą bieżące prace Prezydium Rady Robotniczej i komisji problemowych zarówno Rady Robotniczej, jak i Rady Zakładowej, które w ramach ścisłej współpracy prowadzić

będą analizę wyników huty w oparciu przede wszystkim o materiały dostarczone przez administrację huty. Przygotowanie oceny wyników w ten sposób, niejako od „dwóch stron”, powinno zapewnić możliwie wszechstronne i oparte na mocnych podstawach rozeznanie braków w naszej pracy i środków do jej poprawy.

Prawidłowa ocena pracy huty w ostatnich miesiącach pozwoli również nowemu dyrektorowi naczelnemu, tow. inż. Kolomyjskiemu, na opracowanie planu swych zamierzeń, mających na celu poprawę ekonomiki naszego przedsiębiorstwa i przedstawienie ich pod rozprawę Konferencji Samorządu Robotniczego.

Tak więc trwający obecnie główny okres urlopów wymagać będzie przede wszystkim od całego aktywu społeczno-gospodarczego huty poważnego i rzetelnego wysiłku w okresie najbliższych tygodni dla zapewnienia całej załodze huty osiągnięcia na koniec roku znacznie lepszych wyników gospodarczych niż to miało miejsce w I półroczu.



Wielki piec nr 3 przekazany do eksploatacji

(Dokończenie ze str. 1)

ki rocznie, ale nie na tym koniec rozbudowy huty. Załogi budowlane czekają dalsze, jeszcze poważniejsze zadania, a zwłaszcza zadanie uruchomienia w przewidzianym terminie Walcowni Zimnej Blach.

Orkiestra Huty im. Lenina gra hymn państwowy. Następuje moment dekoracji najlepszych spośród armii budowlanych, najbardziej zasłużonych przy budowie wielkiego pieca nr 3, 7-go pieca martenowskiego i 6-tej baterii kokosowniczej odznaczeniami państwowymi. Dekoracji dokonuje wicepremier Piotr Jaroszewicz i przewodniczący CRZZ tow. Ignacy Loga-Sowiński.

Orderem Sztandar Pracy II klasy udekorowani zostali: mgr inż. Józef Girtler, dyrektor naczelny PPB HiL, Kazimierz Morawski, dyrektor Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego, mgr inż. Antoni Rogucki, dyrektor Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: mgr inż. Władysław Rymar — dyrektor Mostostalu, Władysław Wójcik — dyrektor Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, inż. Jerzy Domagała — dyrektor PIP.

Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali: Julian Lipski — dyrektor administracyjny PPB HiL, inż. Kazimierz Łąkościuch — starszy inżynier dyrekcji PPB HiL, Marian Biernacki, Marceł Sobczyk z PIP, inż. Henryk Desh z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, Stefan Stojczyk z PIP, inż. Wiktor Vogt — kierownik ZB — M nr 2, Władysław Czarkowski z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali między innymi: inż. Kazimierz Kańka — główny inżynier ZB — M nr 1 Centrum, mgr inż. Kazimierz Kowalski, Franciszek Matuszkiewicz — brygadzieta murarski, inż. Jerzy Kotarba, mgr Karol Gasiński, inż. Jan Madercki z Elektromontażu — Florian Świerczek i Marian Hull. Ogółem Srebrnymi Krzyżami Zasługi udekorowanych zostało 24 osób.

Ponadto Brązowymi Krzyżami Zasługi udekorowano 14 osób. Odznakami Budownicze-

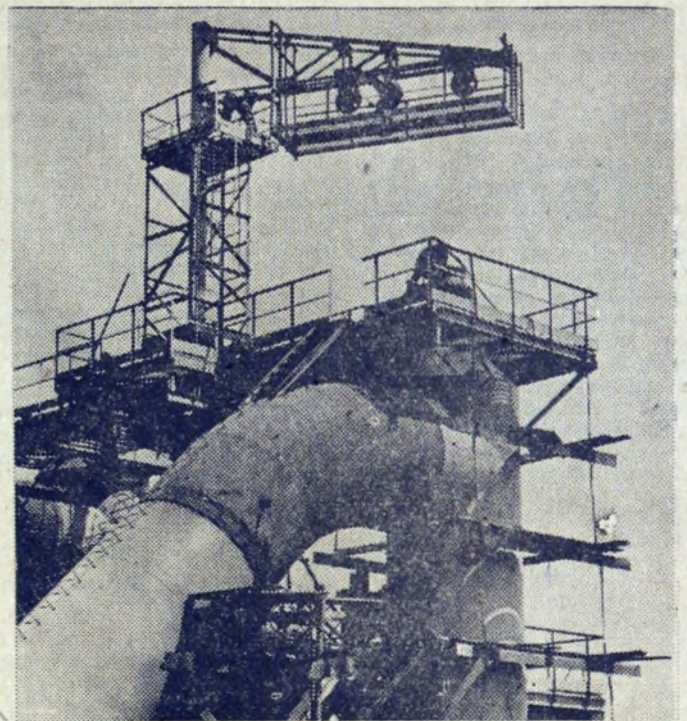
go Huty im. Lenina — 57 osób i Gwiazdą Przewodnika Pracy — 35 osób.

Odznaczenia Państwowe otrzymali również pracownicy inwestycyjni Huty im. Lenina.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został inż. Stanisław Struzik, Złotymi Krzyżami Zasługi: mgr inż. Wincenty Waga — kier. Zaopatrzenia Inwestycji, mgr inż. Stanisław Skrzyszowski — st. technolog, Srebrnymi Krzyżami Zasługi: inż. Adam Lepkowski — st. inspektor nadzoru, inż. Kazimierz Bielecki — st. inspektor nadzoru,

dają się teraz na zwiedzenie wielkiego pieca nr 3. Wicepremier Piotr Jaroszewicz interesuje się stanem przygotowań do produkcji, rozmawia z inżynierami i robotnikami.

Przy wielkim piecu nr 3 czuwają bez przerwy ludzie na swych stanowiskach. Kończą ostatnie przygotowania do uruchomienia pieca. W niedzielę 3 bm. o godz. 15.30 rozpoczął się załadunek materiału wsadowego. Na pierwszy ogień poszło około 550 ton koksu, 115 ton rudy prążonej oraz po 30 ton kamienia wapiennego i żużla wielkopiecowego. Następ-



mgr Czesław Włodarczyk — samodzielny referent techniczno-ekonomiczny, Konrad Grobosz — st. inspektor nadzoru, Zygmunt Kościółek — st. inspektor nadzoru Marian Migdał — technolog inwestycji i Janusz Godzik — st. inspektor nadzoru.

Z kolei przewodniczący CRZZ tow. Ignacy Loga-Sowiński wrecza przedstawicielom przodującej załogi Mostostalu, uznanej za najlepszą w Polsce, Sztandar Przechodni Rady Ministrów i CRZZ.

Na zakończenie uroczystości orkiestra gra Międzynarodówkę.

Przybyli do huty goście u-

Dzieci hutników ze Sztalinvaros otrzymały nową, śliczną szkołę

Sztalinvaros — węgierska Nowa Huta, bywa zupełnie słusznie nazywana miastem młodzieży. Przeciętny wiek mieszkańców wynosi bowiem 32 lata. 20 proc. ludności hutniczego miasta nie przekroczyło jeszcze 14 lat życia. Są to uczniowie szkół podstawowych. Z uwagi na to, że liczba dzieci stale wzrasta, Rada Miejska zdecydowała budowę jeszcze jednego nowego budynku szkolnego, liczącego ogółem 32 klasy.

Szkoła ta jest już gotowa i oczekuje we wrześniu nowych zastępów młodzieży. Warto może dodać, że pewnego rodzaju innowacją budowlaną jest zastosowanie w niej aluminiowych ram okiennych i szyb o grubości około 4 mm. Ściany frontowe we wszystkich pomieszczeniach szkolnych, a więc te, na których umieszczone są tablice pomalowane na jasno zielony kolor, wpływają świetnie na ochronę wzroku uczniów. Pozostałym ścianom nadano inne, również miłe dla oka barwy. Można wyobrazić sobie jak bajecznie wygląda taka kolorowa klasa!

Odwiedzamy nową szkołę w Sztalinvaros. Na parterze oprócz trzech sal szkolnych — dużych, jasno oświetlonych, mieści się ponadto słuźbowe mieszkanie dyrektora, pokój lekarski i nowoczesnie wyposażona sala gimnastyczna. Jedną z jej ścian wykonana została ze szkła. Budynek posiada urządzenia klimatyzacyjne, umożliwiające utrzymanie przez cały czas jednakowej temperatury i szybką wymianę powietrza. Dzięki temu należy do najnowocześniejszych w naszym kraju.

Obok sali gimnastycznej

mieszczą się obszerne, wygodne szatnie. Tę część budynku łączy z innymi skrzydłami szkoły długi korytarz, którego całkowicie oszklona część będzie zamieniona na palmiarnię.

Oddanie tej nowej szkoły do użytku odbywa się w kilku etapach. W pierwszym, przekazano kancelarię dyrektora, pokój nauczycielski, piękną salę konferencyjną i czytelnikę. Oprócz tego młodzież otrzymała 8 klas szkolnych.

Drugi etap budowy szkoły obejmuje 12 pomieszczeń naukowych. W trzecim i ostatnim etapie otrzymuje młodzież jeszcze 4 klasy oraz doświadczałny gabinet fizyczny wyposażony we wszelkie pomoce naukowe. Można zaryzykować twierdzenie, że dzięki amfiteatralnej budowie i wznoszącym się coraz wyżej ławom szkolnym przypomina on uniwersytecką salę wykładową.

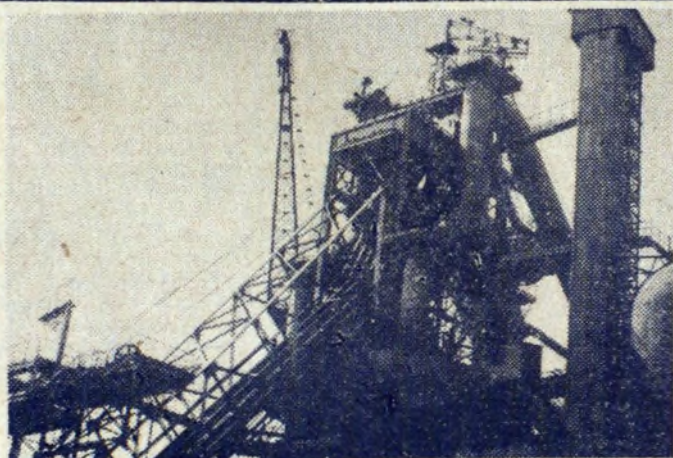
Do dyspozycji młodzieży będzie przekazany poza tym taras umieszczony na wysokości 15 m. Architekci świetnie wy-

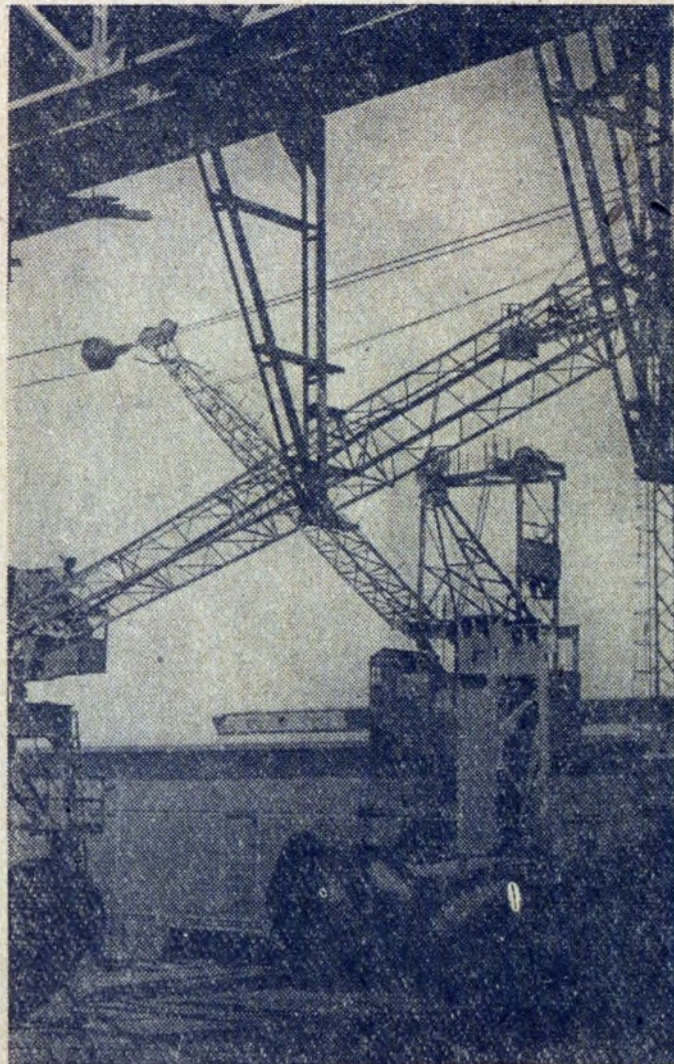
korzystali w tym celu płaski dach budynku. Jedną część tarasu zostanie pokryta stylową mozaiką. Taras spełniać będzie rozmaite zadania: będzie służył jako wspaniałe miejsce kąpielii słonecznych oraz do podziwiania rozpościerającej się stąd panoramy hutniczego miasta. W oddali wije się błękitna wstęga Dunaju.

W oddzielnej części budynku szkolnego przewidziane zostały urządzenia socjalne takie jak łazienki (każda kabina wyposażona w prysznic), kuchnia, jadalnia, świetlica z małą sceną oraz pomieszczenia klubowe. W nowej szkole rozpocznie naukę 1.340 dzieci. Dodajmy — w warunkach, których naprawdę można im pozazdrościć.

Na budowę tego obiektu, o którego wielkości mogą świadczyć następujące cyfry: 5.200 m kw. powierzchni i 31.420 m sześć. kubatury, wyłożył rząd węgierski prawie 9 tys. forintów, licząc na jednego ucznia.

G. MERY





Rozbudowa Stalowni HIL

W WALCOWNI ZIMNEJ roboty wykończeniowe i generalne porządki

Czym żyje w tej chwili Walcownia Zimna Blach, o czym mówi się tu teraz najczęściej? Można zaryzykować twierdzenie, że dwie sprawy są obecnie w centrum uwagi wszystkich: szybkie ukończenie pozostałych jeszcze robót budowlanych i rozruch. Obie są ze sobą jak najściślej związane, warunkując się niejako nawzajem. Chodzi o to, że coraz więcej agregatów przechodzi już próby montażowe, coraz więcej urządzeń jest poddawanych przeglądowi po zakończeniu określonego biegu luzem, bez obciążenia.

Maszyny zostają ponownie otwarte, a montażyści dokonują przeglądu ich łożysk, trybów, kół zębatach itp. Jasne, że podczas tego rodzaju prac wymagana jest idealna wprost czystość otoczenia, że lada ziarnko piasku, które dostanie się np. do łożyska, może spowodować poważne szkody. Niestety pod względem porządku i czystości nie było do tej pory w Walcowni dobrze. Powiedzmy od razu, nieporządkom sprzyja ciągle jeszcze prowadzenie tu i tam budowy, nieukończenie robót murarskich, nieukończenie posadzek itd. W rezultacie obok stanowisk pracy, na których prowadzi się próby montażowe czy rozruchowe, trwa jeszcze budowa, a na budowie jak wiadomo, trudno o porządek. Wiatr zawiewa rozbrzmienie części maszyn cementem lub piaskiem, unosi w powietrzu tumany pyłu i nieuprzątniętych posadzek.

W tych warunkach próby montażowe i rozruchowe są niezwykle utrudnione, a maszyny i inne precyzyjne urządzenia narażone są na duże niebezpieczeństwo. Zwrócili na to uwagę podczas niedawnej bytności w hucie ministrowie i ich zastępcy, domagając się zaprowadzenia w Walcowni generalnych porządków.

Wydane ostatnio w tej sprawie zarządzenie kierownika rozruchu Walcowni Zimnej Blach mgr inż. Ryszarda Gajera nadało akcji uporządkowania hali ściśle określone terminami ramy. A więc po

pierwsze — szybkie dokończenie pozostałych jeszcze robót wykończeniowych, takich, jak układanie posadzek klinkierowych i żelwnych, postawienie ścian działowych w nawie DE, przeprowadzenie generalnych porządków we wszystkich pomieszczeniach Walcowni.

Harmonogram tych robót obejmuje różne terminy, wszystkie jednak nie wykraczają poza 31 dni sierpnia. Brawo! Można tylko pogratulować takiej decyzji. Za wykonanie zarządzenia, które opracowane zostało w ścisłym porozumieniu z generalnym wykonawcą, tj. ZBM nr 3, odpowiedzialni są kierownicy odcinków robót, oraz wszystkie przedsiębiorstwa subwykonawcze. Kontrolę akcji porządkowej sprawuje powołana specjalnie 3-osobowa komisja, na czele której stanął inż. Czesław Chmiś z rozruchu. Jest ona obowiązana co najmniej dwa razy w tygodniu lustrować wszystkie pomieszczenia Walcowni.

Sięgnięto również do znanych z działania bodźców materialnych. Niepoprawni bałaganiarze będą karani, a pracownicy wyróżniający się w akcji porządkowej otrzymają nagrody. Fundusz nagród znajdujący się w ręku kierownika rozruchu wynosi 10.000 zł.

Spodziewamy się, że to najzupełniej słuszne i jakże na czasie zarządzenie zostanie w całej pełni i co najważniejsze w ustalonych terminach wykonane. Już teraz, choć upłynęło dopiero kilka dni widać w Walcowni dużą poprawę. Od razu szybciej ruszyły z miejsca roboty budowlano-wykończeniowe, a montażyści wzięli się do uprzątnięcia pozostałości po swej pracy. Znikają wręcz różnego rodzaju drewniane skrzynie, szmaty, papiery, śruby, obciniki kabli, drutów itp. Walcownia zaczyna robić wrażenie obiektu schludnego, czystego, na którym znacząca gospodarska ręką załogi.

Oby tak było i dalej, a właściwie już na zawsze!

Poważną rolę w zakładzie pracy odgrywają związki zawodowe. Najmniejszą ich komórką organizacyjną stanowi rada oddziałowa, która jest najbliższą codziennych trosk i potrzeb pracowników. Od właściwej pracy poszczególnych rad oddziałowych zależy całokształt działalności związków. Do zadań organizacji związkowej należy między innymi:

— zapobiegać wszelkim próbom nieprzeszczególnienia przez kierownictwo przedsiębiorstwa umowy zbiorowej,

— usuwać dysproporcje pracy i płacy, nie dopuszczać do nieuzasadnionego uprzywilejowania jednych pracowników kosztem drugich, pracujących dla uzyskania tych samych efektów produkcyjnych,

— czuwać nad bezpieczeństwem i higieną pracy,

— zapobiegać o polepszenie warunków mieszkaniowych, o ułatwienie w zaopatrzeniu, o rozrywki kulturalne i odpowiedni wypoczynek pracownika,

— występować w imieniu pracownika przeciw wszystkim, którzy z związku z wykonywaną przez niego pracą, próbują go szkanować, utrudniać mu jej wykonywanie — słowem działać na jego szkodę,

— czuwać nad prawidłową gospodarką zakładu pracy. Razem z kierownictwem zapobiegać marnotrawstwu, szkodnictwu, kradzieżom,

— inspirować rozsądne współzawodnictwo pracy,

— propagować stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracownika, ułatwiać mu zdobywanie wiedzy.

Na podstawie wyrywkowo przytoczonych fragmentów zadań, jakie stoją przed związkami zawodowymi w zakładzie pracy, można twierdzić, że z istoty swej są one organizacją powołaną m. in. do usuwania konfliktów i s'awiania wniosków i wyciągania konsekwencji wobec winnych naruszenia praw pracowniczych i wszystkich tych, których stosunek do zagadnień pracy i bytu załogi nacechowany jest bezdušnością i biurokratyzmem.

Organizacja związkowa działająca w Hucie im. Lenina zapisała ostatnio na swoim koncie wiele nowych sukcesów. Realizując wytyczne IV Plenum Związków Zawodowych poszczególne rady oddziałowe wypracowały własne metody pracy, pozwalające im z większym skutkiem oddziaływać na załogę. Świadczyć o tym mogą odpowiedzi na następujące pytania, które zadaliśmy kilku aktywistom związkowym.

— Na jakich zagadnieniach koncentruje się obecnie działalność waszej organizacji związkowej?

— Co waszym zdaniem należy zrobić, aby jeszcze bardziej zainteresować załogę naszej huty pracą związków zawodowych?

— Jakie macie plany na najbliższy okres czasu?

Oto ich wypowiedzi:

Zrewidujemy nasze stanowisko

Zbliżający się wrzesień jest tradycyjnym miesiącem Odbudowy Stolicy Warszawy. Fundusz Odbudowy Stolicy, który stanowi podstawowe źródło finansowania odbudowy drogiej wszystkim Polakom bohaterskiej Warszawy, stał się obecnie również społecznym środkiem finansowania wielu poczynań na terenie całego kraju. Sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia teraz, w okresie kiedy wszyscy przy-

PRZEWODNICZĄCY RADY ODDZIAŁOWEJ WIELKICH PIECÓW MIECZYSLAW PODWIĄZKA.

Działalność naszej organizacji skupia się obecnie na sprawach najbardziej istotnych dla wielkopieczowników, tj. na prawidłowym ustawieniu nowej obsługi wielkiego pieca nr 3 i osiągnięciu przez nią jak najlepszych wyników produkcyjnych. Poza tym, wspólnie z kierownictwem wydziału zamierzamy zorganizować szkolenie wewnątrz zakładowe, na którym nasi pracownicy mogliby podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Dużo uwagi poświęcamy również wymianie doświadczeń, zapoznaniu załogi z właściwą organizacją pracy, z racjonalną gospodarką materiałami, tj. z czynnikami, które decydują o obniżce kosztów własnych. Drugim nacelnym zadaniem, jakie nakreślił w naszym planie pracy, są sprawy socjalno - bytowe. Na tym odcinku zrobiliśmy już wiele. Między innymi, dzięki naszym usilnym staraniom poprawiliśmy warunki pracy na hałdzie żużla oraz wystaraliśmy się dodatkowo o odzież dla pracowników zatrudnionych na gorących stanowiskach. Poważnym naszym osiągnięciem jest także uzyskanie zezwolenia i pieniędzy na przystosowanie jednego z budynków administracyjnych na obiekt socjalny. Troszczymy się również o zapewnienie naszej załodze godziwego wypoczynku po pracy.

Korzystając ze sprzyjającej pogody często urządzamy wycieczki do malowniczych miejscowości wypoczynkowych. Trzeba przy tym zaznaczyć, że na wycieczki te mamy zawsze więcej chętnych, niż pozwalają na to nasze możliwości. Koszt wycieczki jest minimalny, bo wynosi niecałe 15 zł, ponieważ oprócz pieniędzy przeznaczonych przez radę zakładową dokładamy na ten cel jeszcze pewien procent z wydziałowego funduszu związkowego.

Aby bardziej zainteresować naszą działalnością całą załogę musimy przede wszystkim uatrakcyjnić nasze formy

pracy. W tym kierunku podjęliśmy już pierwsze kroki. Między innymi przeprowadziliśmy reorganizację grup związkowych polegającą na zmniejszeniu ich ilości i daniu im większych kompetencji. Np. obecnie członkowie grupy, wspólnie z kierownikiem oddziału i mężem zaufania, mają raz w miesiącu odbyć wspólne zebranie w celu opracowania wniosków na naradę roboczą. Należało by również na bieżąco informować całą załogę o poczynaniach Rady Zakładowej — podziale premii, za pomocą i mieszkań, bo często sprawy te są wypaczane przez niektórych pracowników i niewłaściwie komentowane.

Do najważniejszych zamierzeń na najbliższy okres czasu należy zaliczyć przygotowanie do wyborów nowych władz związkowych i opracowanie kryteriów nowych form współzawodnictwa pracy. Przeprowadzimy wszystkie te działania, aby w skład przyszłego plenum RO weszli ludzie, którzy z chęcią wykonywać będą swoje obowiązki. Będziemy chcieli z miejsca rozdzielić zadania pośród członków przyszłego plenum, za których realizację będą odpowiadać przed całą organizacją związkową. Dotychczas całą odpowiedzialność przelewał się na przewodniczącego, który nie mógł podołać tym obowiązkom.

Z-CA PRZEWODNICZĄCEGO RADY ODDZIAŁOWEJ STALOWNI — JÓZEF JĘDRASKI

Nacelnym zadaniem naszej rady oddziałowej jest pokonanie trudności, które wyłożyły się ostatnio na odcinku produkcji. Staramy się poprzez nasz aktyw związkowy, dotrzeć do każdego robotnika i wyjaśnić mu, że podnosząc jakość produkcji i wydajność pracy pośrednio przyczynia się do poprawy warunków socjalno-bytowych. Równocześnie dokładamy wielu starań idących w kierunku zapewnienia naszym pracownikom bezpiecznych warunków pracy i godziwego wypoczynku po niej. Między innymi, dzięki naszym inter-

wencjom, dokonujemy przebudowy pomieszczeń stołówek i zwiększamy jej personel, aby usprawnić wydawanie posiłków.

Na pozostałe pytania odpowiem jednocześnie. W naszym wydziale organizacja związkowa liczy 80 proc. ogółu zatrudnionych. Oczywiście znaczna ilość pracowników została przyjęta mechanicznie do naszej organizacji. Nie znają oni głównych założeń związków i swoich praw. Dlatego obecnie staramy się zapoznać ich z tymi zagadnieniami. Z własnego doświadczenia wiem, że chcąc powiększyć nasze szeregi, musimy uatrakcyjnić pracę organizacji związkowej. Musimy tak pracować, aby ludzie wiedzieli, że znajdują u nas opiekę i pomoc. Piłną i aktualną dla nas sprawą jest uaktywnienie pracy grup związkowych. Między innymi dążymy do tego, aby grupy związkowe z mężem zaufania i grupami partyjnymi, wspólnie, na miejscu załatwiali sprawy wynikłe na stanowisku roboczym. W ten sposób chcemy uniknąć straty czasu, który marnowali przy załatwianiu tych spraw w wyższych instancjach związkowych. Dużo czasu poświęcamy również na prace przygotowawcze do zainicjowania nowej formy współzawodnictwa, które chcemy rozpocząć od pieców martenowskich. W tej chwili działa już specjalna komisja, która opracowuje kryteria szlachetnej rywalizacji o tytuł najlepszego zmiany i najlepszego wytapiaacza.

PRZEWODNICZĄCY RADY ODDZIAŁOWEJ WYDZIAŁU WALCOWNI ZGNIATACZ — FRANCISZEK MAŚLARZ

W tej chwili nasza działalność koncentruje się na dwóch zagadnieniach: rozpropagowaniu współzawodnictwa pracy i przygotowaniu do wyboru nowych władz związkowych. Założeniem nowych form współzawodnictwa, w którym uczestniczy już 45 pracowników, jest dbałość o agregaty i właściwe ich wykorzystanie, zapobieganie awariom oraz racjonalna gospodarka materiałami i paliwem.

Moim zdaniem duży wpływ na zainteresowanie się naszą pracą przez całą załogę miałyby sprawniejsze funkcjonowanie wielu komisji pracujących przy Radzie Zakładowej. Zazwyczaj członkowie związków nie wiedzą, jak się dzieli mieszkania, premie i różnego rodzaju zapomogi. Ostatnio otrzymaliśmy kilkadziesiąt złotych na organizację wycieczek. Niestety już druga z kolei wycieczka nie dochodzi do skutku, bo jej koszt przekracza 50 zł na uczestnika.

W najbliższym okresie czasu naszą uwagę koncentrować będziemy na nakreślonych przez nas zadaniach, o których mówiłem na wstępie.

Kan

OZR dla powodzian

Pracownicy OZR, pragnąc przyjąć z pomocą ofiarom powodzi, przekazali kwotę zł 755. W akcji pomocy dla powodzian zasługują na szczególne wyróżnienie pracownicy następujących placówek OZR: baru nr 1, punktów usługowych, baru nr 6, wytwórni wód gazowych, administracji OZR.

Oprócz składek pieniężnych pracownicy baru nr 3 i 6 przekazują następujące dary odzieżowe: 1 kostium wełniany, parę bucików damskich, 1 bluzkę wełnianą, 1 spódnicę wełnianą, 1 bluzeczkę bawełnianą i bluzeczkę jedwabną, 1 wiatrówkę drelichową.

gotowujemy się do obchodów 1000-lecia istnienia państwa polskiego.

Do tej pory z kwot zbieranych na FOS pozostawało dla potrzeb terenu 50 proc. zebranych kwot. Z pieniędzy tych poczyniono cały szereg inwestycji i na terenie Krakowa, a w bieżącym roku Nowa Huta otrzymała 1,5 miliona złotych na wykonanie zalewu przy ulicy Bulwarowej. Więc na nasze potrzeby otrzymaliśmy z tego funduszu 1,5 mln złotych. A ile daliśmy na FOS, z którego uzyskaliśmy tak poważną sumę? Odpowiedź na to pytanie powinna wstrząsnąć nami wszystkimi i powinna spowodować rewizję naszego stosunku do tego zagadnienia.

Pracownikom Huty im. Lenina, na podstawie deklaracji,

potrąca się miesięcznie na FOS łącznie zaledwie niedużą kwotę. Kwota ta składa się z 108 zł od pracowników DR, 54 zł od pracowników W-97, 5,50 zł — TM/Z, 11 zł — DN, 13 zł — FS, 11 — IE, 35 zł — ZDK, 78,50 zł — MT, 10,50 zł — DZ, 9 zł — DT, 58 zł — DNI, 86 zł — P-30, 76 zł — Gł. Mechanik... i to wszystko.

Ta sprawa nie przynosi zyszczytu i nie świadczy pochlebnie o załodze największego zakładu pracy w Polsce, w którym się nie najgorzej zarabia. Załoga zakładu pracy, który powstał dzięki ofiarności i wysiłkowi całego narodu nie przejawia żadnej inicjatywy i nie widzi potrzeby udzielenia choćby bardzo skromnej pomocy, w postaci kilku złotych dobrowolnego opodatkowania się na taki cel jakim jest odbudowa naszej

stolicy Warszawy i wielu potrzebnych obiektów na terenie naszego kraju, w szczególności na naszym własnym terenie. Rady oddziałowe powinny wyciągnąć odłożone do biurek deklaracje dobrowolnego opodatkowania się na FOS i wyjść z nimi do swoich załóg. Zagadnienie to powinno być postawione na najbliższych naradach roboczych, na których zebrani pracownicy w imieniu całej załogi powinni podjąć uchwały opodatkowania się na rzecz FOS. Ambicją kierowników wydziałów, przewodniczących rad oddziałowych i sekretarzy organizacji partyjnych powinno stać się osiągnięcie najlepszej lokaty w wydziałowym współzawodnictwie, które warto jak najszybciej podjąć.

Inż. A. CYRULIK

PIERWSI LOKATORZY WPROWADZAJĄ SIĘ DO MIESZKAŃ SPÓŁDZIELCZYCH

Za kilka dni odbędzie się walne zgromadzenie Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej przy Hucie im. Lenina. Od jej założenia upłynęło już kilka miesięcy, warto więc rzucić okiem na dotychczasowy dorobek Spółdzielni, jeśli w ogóle można tak mówić o początkowym organizacyjnym etapie, w jakim jeszcze do dziś częściowo znajduje się Spółdzielnia.

Jednak wydaje się, że można mówić o dorobku, nawet w dosłownym tego słowa znaczeniu. Na walne zebranie Spółdzielni przychodzi z dorobkiem:

po pierwsze kilkudziesięciu mieszkańców,

po drugie sporej sumki pieniędzy, które woływały od członków Spółdzielni,

po trzecie z liczną grupą nowych członków i wreszcie

po czwarte (choćby kolejność być może należało odwrócić) z dorobkiem coraz większego zrozumienia i zaufania. I to jest sprawa bodaj najważniejsza, gdyż z jednej strony warunkuje dalszy rozwój Spółdzielni, a z drugiej napawa nadzieją na szybsze rozwiązanie problemu mieszkaniowego — zmyś naszego stulecia, nie tylko w Polsce.

Właściwie można powiedzieć, że Przykładowa Spółdzielnia ma za sobą bardzo ciężki okres działalności, co raz rzadziej staje przed Zarządem Spółdzielni pytanie: chwyci czy nie chwyci? — Chwyciła. Wbrew wszelkim pesymistycznym przewidywaniom Spółdzielnia z każdym dniem rośnie i powoli zaczyna nabierać charakteru normalnego przedsiębiorstwa produkującego nie byle jaki towar,

którego deficyt dotkliwie odczuwamy, a więc mieszkania.

Jak dowiadujemy się w rozmowie z przewodniczącym Zarządu tow. K. Słomką — Spółdzielnia liczy obecnie 240 członków zapisanych w rejestrze, czyli tych, którzy zio-

200, dziś 240, a jutro, za miesiąc, za rok... Na pewno liczba ta wzrośnie do... lecz darujmy sobie przewidywania. Spółdzielnia obejmuje swym zasięgiem nie tylko pracowników kombinatu, ale również całą Nową Hutę. Zgodnie ze statu-

Już w przyszłym roku Spółdzielnia rozpocznie budowę własnego osiedla. Na razie nie jest ono jeszcze zlokalizowane, ale prawdopodobnie będzie to osiedle D-2. Spółdzielnia osiedle mieścić się ma w planach rozbudowy No-



Blok spółdzielczy czeka na lokatorów...

zyli deklaracje, wpłacili wpłaty i na konto Spółdzielni wpłacają wkład mieszkaniowy.

Codziennie w spisie członków Spółdzielni przybywają nowe nazwiska. Przed trzema miesiącami kończyły się one na 150, dwa miesiące temu na

tem członkiem Spółdzielni może być każdy pracownik huty, oraz osoba prawna, a więc jakiś zakład pracy, posiadający osobowość prawną. Na tej podstawie przystąpił niedawno do Spółdzielni „Elmont” ZPB. I chyba słusznie zrezygnowano tu z założenia własnej spółdzielni. Nie ma sensu tworzenie małych spółdzielni, gdyż nie są one w stanie prowadzić budowy we własnym zakresie, a po drugie koszty eksploatacji są znacznie

wiej Huty. W tej chwili toczą się pertraktacje z gospodarzami miasta na ten temat. Tymczasem Spółdzielnia czeka na nowych członków, gdyż do września trzeba zgłosić zapotrzebowanie na żadaną ilość izb celem uwzględnienia ich w planie inwestycyjnym na 1959 rok. Wszyscy, którzy wstąpią do Spółdzielni w późniejszym terminie, będą mogli otrzymać mieszkania w latach następnych.

Jeśli więc ktoś ma zamiar wstąpić do Spółdzielni, powinien niezwłocznie zadeklarować swój udział i wpłacić co najmniej 50 proc. wymaganego wkładu mieszkaniowego. Drugą część natomiast członkowie wpłacają będą wraz z budową mieszkań.

Dla ułatwienia zdobycia funduszy, PKO wprowadziło specjalne książeczki mieszkaniowe na bardzo korzystnych warunkach. Między innymi PKO gwarantuje realną wartość wkładu mieszkaniowego. Trzeba zaznaczyć, że w przyszłości przyjmowani będą do Spółdzielni tylko ci, którzy założą książeczki docelowego oszczędzania i wykażą się pewną sumą zaoszczędzonych pieniędzy. Szczególnie ważne jest to dla młodych małżeństw i zakochanych par, które mają zamiar za rok, dwa czy więcej lat, założyć własną rodzinę. Już dziś mogą oni zagwarantować sobie własne mieszkanie. Zresztą prawdopodobnie przy udziale słu-bu, Urząd Stanu Cywilnego żądać będzie w niedługim czasie dowodu zaoszczędzonych pieniędzy na mieszkanie. Chodzi o to, by małżeństwo nie stawiło państwu przed faktem dokonany: pobraliśmy się, mamy dziecko, dajcie nam mieszkanie!

Ale wróćmy do Spółdzielni. Wspomniałem już, że może ona na walnym zebraniu pozyskać już pewną ilość mieszkań. W sierpniu oddanych zostanie dokładnie 48 mieszkań, o 124 izbach. W dwóch następnych blokach, które ukończone zostaną we wrześniu, zamieszka 102 rodziny. Tak więc, już wkrótce pierwszy szczęśliwiec otrzyma klucze do spółdzielczego mieszkania.

Na koniec jeszcze jedna uwaga, a raczej rada dla spółdzielców, którzy już w najbliższym czasie otrzymają mieszkania. Chodzi o to, by swym nagabywaniem nie zmuszać do przyjęcia bloku z usterkami.

J. ŻABICKI

Nasz prawnik radzi

Zaestrzenie odpowiedzialności karnej za chuligaństwo

Panoszące się od szeregu lat chuligaństwo, którego przejawy uwidaczniają się w różnych formach, począwszy od wybryków, po przez wykroczenia aż do zbrodni, spowodowało ostatnio ustawowe zaostrenie kar za tego rodzaju przestępstwa.

Ustawa z dnia 22 maja br. o „zaostreniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo” już w art. 1 postanawia, że chuligański charakter przestępstwa lub wykroczenia stanowi okoliczność wpływającą na zaostrenie wymiaru kary. A dalej: jeżeli sprawca w ciągu 5 lat, po odbyciu w całości lub przynajmniej w trzeciej części kary pozbawienia wolności popełni z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju nowe przestępstwo, będące czynem o charakterze chuligańskim, wymierza się karę pozbawienia wolności wyższą — zgodnie z kodeksem karnym.

Należy zaznaczyć, że w sprawach o przestępstwa o charakterze chuligańskim, sądy w zasadzie nie będą stosowały warunkowego zawieszenia kary.

Ustawa powyższa przewiduje surowe kary za czynną napaść na funkcjonariuszy MO lub innych organów powołanych do ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, a mianowicie karę więzienia od 1 roku do lat 5 — jeżeli działanie sprawy miało charakter chuligański.

Dalej ustawa podwyższa karę z 5 lat do 10 za udział w bójce lub pobiciu człowieka, jeżeli stąd wynika śmierć, oraz z 2 do 5 lat za używanie broni lub noża, albo innego niebezpiecznego narzędzia w czasie bójki lub pobicia człowieka.

Podniesione zostały również kary grzywny i aresztu w przepisach o wykroczeniach

mających charakter chuligański. Tak np. za uporczywe wybryki zakłócania spoczynku nocnego została podwyższona kara z jednego tygodnia aresztu do 3 miesięcy, względnie grzywny do 4.500 zł (a poprzednio grzywna wynosiła tylko — do 375 zł).

Przestępstwa o charakterze chuligańskim będą rozpatrywane w trybie przyspieszonym. Schwytanego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem sprawcę przestępstwa o charakterze chuligańskim organa MO doprowadzają do sądu powiatowego, który bezwzględnie przystąpi do rozpoznania sprawy. W takich przypadkach sąd wymierza karę do 6 miesięcy aresztu. Jeżeli jednak uzna, że należy wymierzyć karę wyższą, kieruje sprawę do postępowania zwykłego, zastosowując do sprawy tymczasowy areszt.

Rozszerzone również zostały uprawnienia kolegiów orzekających przy prezydiach rad narodowych. Mogą one wymierzać kary aresztu, a w przypadku kary grzywny, która okaże się nieściągalną — wymierzy się karę aresztu.

To są najważniejsze przepisy ustawy o odpowiedzialności karnej za chuligaństwo. Ustawa nie precyzuje pojęcia chuligaństwa, pozostawiając sądom ocenę, czy dany czyn przestępczy ma charakter chuligański, czy też nie. Praktyka sądowa wykaże jakiego rodzaju czyn przestępczy, względnie wykroczenia mają charakter chuligański i wówczas w ustawie znajdzie się określenie pojęcia chuligaństwa.

Niewątpliwie ustawa ta, a przede wszystkim jej pełne stosowanie przyczyni się do znacznego zmniejszenia tej plagi w naszym życiu społecznym.

Mer S. P.



Tak wygląda urządzenie kuchni.

większe niż w spółdzielniach dużych, gdzie rozkładają się one na większą ilość członków spółdzielni.

Nie chodzi tu rzecz jasna o monopolizowanie w jednych rękach praw do zakładania spółdzielni. Ostatecznie, jeśli jakiś zakład uprze się przy tym, że musi mieć własną spółdzielnię — trudno, trzeba ustąpić, gdyż jak powiada na upór nie ma lekarstwa. Tylko, że ten upór nie ma racji bytu. Toteż słusznie Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowych radzi innym zakładom, by przystępowały do Spółdzielni Przykładowej Huty im. Lenina. Z chwilą przystąpienia zakładu do Spółdzielni wszyscy jego pracownicy, którzy albo zaraz, albo za jakiś czas zechcą wstąpić do Spółdzielni, mają otwarte do niej drzwi. Po załatwieniu obowiązków formalności stają się automatycznie równoprawnymi członkami.

CZY GALERIA SZTUKI NOWOCZESNEJ POWSTANIE W NOWEJ HUCIE ?

Od dłuższego czasu mówi się w nowohuckiej dzielnicy o utworzeniu Galerii Sztuki Nowoczesnej i nawet projekt ten uzyskał poparcie Wydziału Kultury DRN. Co więcej, wokół tej sprawy poczęły krążyć plotki oraz nieco uszczypliwe acz nie pozbawione pewnego uzasadnienia uwagi krytyczne, których kwintesencją mogło być pytanie: dzieła Picassa czy najpierw podstawowe zasady kultury osobistej i higieny, obrazy Kantora, Mikulskiego i innych polskich artystów czy przedtem nauka estetycznego urządzania wnętrz mieszkalnych?

Nie bądzmy ziołłwi. Zapewne nie jednemu z nas potrzebne jest jeszcze doskonalenie się w zakresie kultury życia codziennego, lub większe zrozumienie prawdziwej sztuki, którą zbyt często traktujemy wyłącznie z punktu widzenia jej użyteczności, z wyłączeniem wszelkich innych pojęć o niej. Ten fakt nie uprawnia jednak do podnoszenia sprzeciwów w wypadku, gdy ktoś chce nam dać coś więcej, gdy dąży do utworzenia w Nowej Hucie prawdziwego ośrodka kulturalnego nie ograniczającego się do amatorskiej sztuki.

Projektanci Galerii i zarazem organizatorzy Stowarzyszenia Miłośników Sztuki Nowoczesnej w Nowej Hucie zdekonspirowali ostatnio swoje zamierzenia, zwracając się do szeregu przedsiębiorstw i instytucji nowohuckich o pomoc w ich realizacji.

Okazuje się, że dosyć szumna nazwa nie kryje utopijnych ani snobistycznych pomysłów, lecz ma firmować poważny ośrodek kulturalny o społeczno-popularyzatorskim charakterze. Ośrodek ten wziętyby za podstawę swojego działania pracę naukową i dydaktyczną w pierwszym rzędzie, rozumiejąc przez to zaznajomienie i zbliżenie społeczeństwa do współczesnej plastyki drogą wyjaśniania jej charakteru i wskazywania związków z życiem, co zwłaszcza przy malarstwie abstrakcyjnym jest nie lada zadaniem. Nie analizując w tej chwili środków, które mają służyć do tego celu, jako chyba jeszcze nie sprzeczowanych w ostatecznych kształtach, warto stwierdzić, że cel, do osiągnięcia którego mają one służyć jest całkiem realny i osiągalny.

Stworzenie Galerii w Nowej Hucie ma jeszcze inny aspekt. W dużym uproszczeniu można by go nazwać propagandowym. Galeria ta byłaby pierwszym tego rodzaju ośrodkiem sztuki nie tylko w naszym kraju. Umieszczenie go pośród nowych osiedli miejskich, w okresie gorączkowych poszukiwań właściwych metod pracy kulturalnej i właściwych sposobów utrwalania życia kulturalnego na odmiennych zasadach niż tradycyjne, byłoby czymś w rodzaju odpowiednika dla nowoczesności Nowej Huty.

Nazwa „Galeria” łączy się nierozdzielnie z tradycją. Paryska galeria w Luwrze, jak również słynne włoskie i niemieckie galerie powstawały przez setki lat. Każdy ich nowy nabytek jest kontynuacją dzieła rozpoczętego przez przeszłe pokolenia. Galeria nowohucka musi wyrosnąć całkowicie na gruncie współczesności w środowisku tak młodym, jak młoda jest Nowa Huta, jej domy i ulice. Czy da się osiągnąć ten cel nie mając jeszcze zaplecza, ani odpowiednich wzorów do naśladowania?

Nie jest to takie proste, jakby mogło się wydawać ludziom mniej obeznanym z otoczeniem w którym przyszedłoby istnieć nowemu ośrodkowi sztuki. Według wstępnych projektów Galeria ma być fundacją instytucji nowohuckich. Ponadto jej współtwórcami byłiby również bardziej znani współcześni plastycy, którzy zadeklarują choć po jednym dziele własnym. W dalszym rozwoju Galerii przewidziane jest związane jej na stałe z środowiskiem starego Krakowa i innych miast, następnie pozyskanie do zespołu pracowniczego Galerii wybitnych naukowców, artystów, krytyków itd. W zamierzeniach organizatorów leży też stałe kontakty zagraniczne i współpraca z zagranicą, polegająca między innymi na wymianie wystaw.

Trzeba przyznać, że ambicje te są śmiałe i jak na Nową Hutę — która przecież nie jest Warszawą — bardzo trudne do zrealizowania. Lecz podobno do śmiałych świat należy, może więc i naszej nowohuckiej Galerii Sztuki Nowoczesnej uda się go zdobyć, nie pomijając oczywiście własnego terenu?

I. KOZ.

Kronika BHP

„Uwaga przechodzenie przez tory grozi śmiercią” „Uwaga pociąg — przejście wzbronione”. Z tablicami, na których widnieją napisy takiej treści spotykamy się prawie na każdym kroku. Teren naszej huty przecinają wzdłuż i wszerz dziesiątki torów kolejowych łączących poszczególne wydziały i zakłady. Liczne rozmieszczone tablice ostrzegają przechodniów przed niebezpieczeństwem — przypominają o przestrzeganiu przepisów bhp. Nie wszyscy jednak zwracają na nie uwagę i lekceważą zarządzenia, w wyniku czego zdarzają się u nas wypadki śmiertelne. Np. jakiś czas temu w rejonie Siłowni pod kołami parowozu znalazła śmierć sprzątaczką Wielkich Pieców Katarzyna Radosz, która przechodziła przez tory w niedozwolonym miejscu. Winę za ten wypadek ponosi także częściowo obsługa parowozu nr 32, która mogła w porę zapobiec wypadkowi, gdyby wykonywała należycie swoje obowiązki.

czym kierują się ludzie postępujący wbrew przepisom.

W dniu 28 czerwca br. suwnicowy na kafarze żużla Czesław Szatkowski nie przestrzegając przepisów bhp nieprzewidzianie wszedł do kabiny suwnicy w wyniku czego spadł z wysokości 18 metrów doznając poważnych obrażeń ciała.

W ciągu 5 miesięcy br. na poprawę warunków bhp, kierownictwo Huty im. Lenina wydatkowało 9.600.000 zł. W tym czasie znacznie ulepszono działalność służby bhp. Między innymi objęło całą załogę szkoleniem z zakresu bhp, przeprowadza się na szeroką skalę zakrojoną akcję propagandową poprzez urządzenie odczytów, wyświetlanie filmów i wywieszanie plansz i wykresów obrazujących przyczyny i skutki nieprzestrzegania przepisów bhp. Mimo tego sytuacja na tym odcinku nie uległa poprawie.

Dla kierownictwa wydziałów i zakładów naszej huty wynika z tego jeden zasadniczy wniosek. Oprócz stosowania środków profilaktycznych, trzeba użyć wyższych sankcji karnych w stosunku do ludzi nie przestrzegających przepisów, których założeniem jest troska o bezpieczeństwo i zdrowie człowieka pracy.

(bzd)

WODNIACY

(Ze spływu Dunajcem)



Oddział PTTK w Hucie im. Lenina zorganizował drugi w tym roku spływ Dunajcem. Na zdjęciu na lewo wyładowywanie kajaków w Marcinkowicach z dostosowanej dla sprzętu wodniaków przyczepy samochodowej.



Dni na wodzie, noce pod namiotami. Uczestnicy spływu sami przyrządzali sobie posiłki polowym sposobem. Oto biwak w Tęgorzcu.



Na zdjęciu niżej II biwak w Czochowie. Ogień już rozpalony, niedługo będzie kolacja, a potem zasłużony odpoczynek pod płótnami namiotowymi.

Wszystkie zdjęcia:
TADEUSZ MASŁOWSKI



Odpoczynek i kąpiel na Jeziorze Rożnowskim.

Czy to bretońskie skaliste wybrzeże nad Atlantykiem, albo Riwiera? Takie słoneczne zakątki można znaleźć również u nas i to niedaleko. Na zdjęciu: jedna z uczestniczek spływu opala się na brzegu Jeziora Rożnowskiego.



Felieton filmowy

◆ Wielkie gwiazdy filmowe po latach ◆ Kicz kasowy czy dzieło sztuki ◆ Nowe filmy

Nazwisko włoskiego reżysera Luigi Comenciniego znane jest polskiej publiczności z komedii cieszącej się u nas dużym powodzeniem „Chleb, miłość i fantazja”, a także nieznaną drugiej części „Chleb, miłość i zazdrość” z popularną Zośką w roli głównej. Comencini jest także twórcą nieudanego filmu „Nie krądnij”. Obok tych trzech filmów najwyższą wartość artystyczną stanowią niewątpliwie jedyny w swoim rodzaju film retrospektywny pt. „WALIZKA SNÓW” wyprodukowany w roku 1948. Jest to niezwykle ciekawy montaż starych niemych filmów, urywków wielkich dzieł filmowych, połączonych trochę natrętną fabułą, ale pełen nieprzerepanego uroku wspomnienia dawnych artystów, którzy kilkadziesiąt lat temu tworzyli wielką historię sztuki filmowej.

Przed oczami widza przesuwają się najwybitniejsi aktorzy włoskiego filmu niemego: Francesca Bertini — największa gwiazda włoskiej i światowej kinematografii w latach 1919-21, znana w Polsce z filmu „Dama Kameliowa” i „Zmartwychwstanie”, Eleonora Duse — największa obok Sery Bernhard i Heleny Modrzejewskiej aktorka schyłku XIX i początku XX wieku, niezrównana odtwórczyni ról romantycznych. Przez całe życie odmawiała wystąpienia w filmie twierdząc, że bez słowa nie będzie w stanie wyrazić swych uczuć. Dopiero pod koniec życia, już jako siwa staruszka zdecydowała się na jedną tylko rolę w filmie „Popiół”, którą podaje widzieli Comencini. W tym sensie film ten jest jedyną okazją

dia licznych miłośników filmu i teatru ujrzenia nieśmiertelnej aktorki.

„Walizka snów” — przynosi nam także fragmenty filmów polskiej aktorki Heleny Makowskiej, która wyemigrowała w 1910 roku do Włoch, gdzie zrobiła zawrotną karierę filmową. W 1926 roku Makowska gra w polskim filmie „Czerwony błazen” z Eugeniuszem Bodo, Aleksandrem Zabczyńskim i Dymszą, w 1927 r. zaś występuje w filmie „Kochanka Szamoty” z Igo Symmem. Ponownie wyjeżdża do Włoch, wycofując się z życia artystycznego. W filmie Comenciniego gra... samą siebie!

Obok Heleny Makowskiej „Walizka snów” przypomina nam sukcesy niezapomnianej Lydy Borelli, popularnej artystki z lat 1908-16, Piny Michelli, świetnego aktora dramatycznego Amleto Novelli i najpopularniejszego aktora włoskiego z czasów sprzed i po I wojnie światowej — Maciste. W szesnastu urywkach niemej kinematografii mieszcisi się sława ludzi, którzy weszli na stałe do historii dziesiątej muzy.

Fabuła, jak wspomnieliśmy, jest biała i służy do połączenia starych filmów archiwalnych. Niemniej los starego artysty filmowego, który wyrwa zażyte taśmy z fabryki, przerabiającej je na grzebienie ma w sobie coś z autentyzmu. Dziś szanujemy stare taśmy, jednak niedawna historia udowodniła, że nie zawsze potrafiliśmy szanować przeszłość i jej sztukę.

Film „Walizka snów” obok wartości poznawczych i niemal dokumentalnych jest fil-

mem bardzo pożytecznym: uczy percepcji i szacunku dla dzieła. To, co kiedyś wydawało nam się piękne i wzniosłe, po latach śmieszne, dawne egzaltowane ruchy, mimika filmu niemego, wreszcie dramatyczne przeżycia wydają się współczesnym bardzo przeżyte i służą za środek do zabawiania gawiedzi. Tymczasem dramat Heleny Makowskiej, oglądającej własne stare filmy jest dramatem człowieka, któremu zabrano i wydarto najwznieściejsze wspomnienia młodości. Czy tylko śmiech pozostaje po tych filmach? Czy na ich dnie nie ma uczucia?

Na te pytania może odpowiedzieć, po skończonym seansie.

Kto z nas nie pamięta słynnego w Polsce filmu hinduskiego „Włóczęga” w reżyserii Radź Kapura, który jednocześnie odtwarzał w tym filmie główną rolę włóczęgi? Oto wchodzi na ekrany następny obraz tego młodego reżysera pt. „PARAGRAF I MIŁOŚĆ”, w którym podobnie jak przedtem główne role grają Radź Kapur i jego żona, piękna Nargis. W nowym filmie reżyser pokazuje... hinduskiego Nikodema Dyzme, który robi karierę w sferach „bysnesmenów” dzięki umiejętniej grze w karty.

Wszystko byłoby dobrze gdyby film utrzymany został w konsekwentnej, demaskatorskiej lub obyczajowej formie. Niestety, krzyżują się w nim najróżniejsze wpływy: amerykański styl kasowego filmu o bogaczach, z najpiękniejszym folklorem hinduskim, ludowość kinematografii da-

lekiego wschodu z jej uroczymi, melodyjnymi pieśniami narodu przeplata się z cklwym, ograny melodramatem, w którym aż roi się od zbędnych upiększeń, eleganczkich retuszów, gierki, z których nje korzysta szanujący się twórca.

Zupełnej dezorientacji w sprawach artystycznych dowidzi biuletyn filmowy CWF, który informacje o „Paragrafie i miłości” wydrukował na złotych kartkach, co symbolizuje przynależność filmu do dzieł wartościowych. Wydaje się, że film Kapura nie należy, mimo zalet do dzieł sztuki. Raczej przedstawia sobą mierny film o dobrej kasowej frekwencji. Mało ambicji, mało intelektu — zato więcej nachalnego moralizowania i uproszczonej, teatralnej ludowości.

Nowe filmy:

„Historia jednego myśliwca” — film produkcji polskiej, według książki Stanisława Skalskiego, opowiadający o przygodach polskich lotników w bitwie o Anglię. Po raz pierwszy na ekranie Krystyna Iwaszkiewicz.

„Stewardessy” — film obyczajowy prod. NRF. Życie stewardessy nie jest wcale takie różowe, mimo wielu (wątpliwych nieraz) atrakcji. W filmie gra popularna w Polsce Sonia Zieman.

„Dach” — znówu film do Siki całkowicie bez zawodowych aktorów. Piękna i wzruszająca historia młodego małżeństwa bez dachu nad głową.

Muchy w zupie

Do wszystkich Czytelników!

Czytelniku mój, wyobraś sobie taką sytuację. Zmęczony przychodzisz po pracy do domu, żona podaje ci smaczny obiad. Na początek oczywiście jest zupa. Ledwie umoczyłeś w niej swoją łyżkę, kiedy mucha złośliwie bydlę popętnia w twoim talerzu samobójstwo. Klnąc odsuwasz go i zabierasz się do drugiego dania, ale w marchewce również mucha. Głodny i rozwścieczony wstajesz od stołu napić się mleka, w którym oczywiście, też pływa mucha.

Jeżeli masz nerwy mocne, wypijesz to mleko, ale kiedy brzydzisz się nieznośnym owadem, całe popołudnie jesteś wytrącony z równowagi.

Walczyliśmy razem z plagą much. Postaram ci się pomóc. Będę chwycił co złośliwsze owady. Ty jednak nie możesz zostać bezczynny, musisz informować mnie o każdym bydlęciu, które wpadło do twojej zupy. Ręczę Ci, jest ich dużo, wiele więcej niż się spodziewasz. Złośliwą muchą jest bowiem sąsiad, który nie pozwala Ci usnąć, kiedy wracasz wieczorem z pracy, muchą jest ekspedientka, systematycznie nie wydająca Ci re-

szty, muchą jest wreszcie sklep, który nie dba o swoje zaopatrzenie. Muchą jest kanciarz, pijak, chuligan. Są też całe skupiska much. Nieszumienne pracujące punkty usługowe, instytucje, które powinny Ci służyć, a robią coś wręcz przeciwnego. Istnieją wręcz muszki bezimiennie — takie, które rozkopają przed dwoma laty chodnik przed Twoim blokiem i do dziś nie mogą go naprawić. Muchy, które do zalewu nad Dłubnią wrzucają zdechłe psy, sedesy od klozetów, szmaty, papiery, które zaśmiecają we wszelki możliwy sposób Twoje miasto. Odrębna odmiana owadów specjalizuje się w zapaskudzeniu piaskownicy dla dzieci, np. szkłem.

Piszcie do redakcji o wszystkich gatunkach zaskakujących Wasz spokój, Waszą pracę. O wszystkim co przeszkadza Wam w życiu. W miarę swoich możliwości wyłapywać będziecie co złośliwsze owady.

Na listach w sprawie much zaznaczcie

LEP

P.S.
W następnym numerze przedstawimy pierusze, schwyte okazy.



Nareszcie nie brakuje napojów chłodzących. W upalne dni cieszą się one w Nowej Hucie dużym popytem.

Zacieśnia się łączność między Nową Hutą i angielskim miastem Crawley

Dzielnicowa Rada Narodowa Nowej Huty współpracuje nie od dziś z radami nowych miast w kilku krajach demokracji ludowej. Delegacje DRN Nowa Huta w ostatnich latach odwiedziły kilka państw. Obecnie została nawiązana współpraca między naszą dzielnicą, a angielskim miastem Crawley.

Crawley jest jednym z kilku miast, nowopowstałych wokół Londynu. Miasta te są budowane głównie w celu powstrzymania dopływu ludności do miasta - kolosa, Londynu. Propozycja nawiązania współpracy z Nową Hutą wyszła od Rady Miejskiej Crawley. Jednym z inicjatorów był dziennikarz z pisma wychodzącego w Crawley, Peter Avis. Bawił on w ub. roku w Krakowie i Nowej Hucie. Nasza dzielnica zrobiła na nim duże wrażenie i po powrocie do Anglii przedstawił Radzie Miejskiej propozycję nawiązania kontaktów z Nową Hutą.

W ub. wtorek p. P. Avis przybył już do Nowej Huty, gdzie został przyjęty przez członków Prezydium DRN.

Pod nieobecność przewodniczącego DRN Fr. Misiudy, jego zastępca St. Wójcik przyjął od red. Avis list powitalny od burmistrza Crawley p. A. E. Crane, album przedstawiający życie mieszkańców Crawley, oraz osobisty dar p. Crane dla Fr. Misiudy artystycznie wykonany srebrny puchar.

Informacje zamieszczone w „Crawley Courier” o współpracy z Nową Hutą, wywołały wśród miejscowego społeczeństwa duże zainteresowanie. Przepuszczalnie różne tamtejsze organizacje również zechcą nawiązać kontakty z organizacjami społecznymi w naszej dzielnicy. M. in. uczniowie

Sarah Robinson School zamierzają wystąpić z projektem współpracy do jednej ze szkół nowohuckich.

Ze swej strony dodamy, że współpraca z miastem Crawley bardzo nas cieszy. Zapewne wielu Czytelników pamięta, że już przed dwoma laty został nawiązany kontakt między DRN Nowa Huta a angielskim miastem Hemel Hempstead. Jednak sprawa ta nie została wówczas należycie zorganizowana i po pewnym czasie kontakt został zerwany. Miejmy nadzieję, że obecnie współpraca z Crawley potoczy się lepiej, z pożytkiem dla obu stron.

Przypuszczalnie jeszcze w br. odwiedzi Nową Hutę delegacja Crawley, a rewizyta nastąpi w przyszłym roku. Plan dalszej współpracy opracują specjalne komitety w obu miastach.

W odpowiedzi na pismo Rady Miejskiej Crawley, Prezydium DRN przekazało na ręce red. P. Avis list do burmistrza Crawley, p. A. E. Crane. List ten zawiera pozdrowienia dla mieszkańców Crawley i wyraża nadzieję, że współpraca obu miast przyniesie wzajemne korzyści.

(ryg)

STUDIUM NAUK SPOŁECZNYCH przyjmują wpisy

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że Studium Nauk Społecznych przy KW PZPR w Krakowie ma swoją nowohucką filię. Sekretariat jej mieści się przy ul. Bulwarowej 19 na osiedlu B-1.

Teraz o samej uczelni. Ma ona charakter partyjny, ale dostępna jest również dla bezpartyjnych. Słuchacze zdobędą wiadomości z zakresu nauk społeczno-ekonomicznych: historia, socjologia, filozofia, ekonomia polityczna, ekonomika przemysłu i handlu oraz statystyka. Istnieją dwa kierunki studiów — ekonomiczny z sekcjami ekonomiki przemysłu (specjalnie dla huty ekonomika hutnictwa i budownictwa) i handlu oraz dział historyczno - społeczny.

Studia trwają dwa lata, obejmują około 480 godzin lekcyjnych. Wykłady odbywają się jeden raz w tygodniu, w godzinach popołudniowych. Poza tym dla słuchaczy przewidziane są lektoriaty języków obcych: rosyjskiego, angielskiego i niemieckiego. Wykładowcami będą profesorowie i asystenci wyższych uczelni Krakowa. Rok szkolny rozpocznie się 1 października i trwać będzie do 30 czerwca.

Kto może ubiegać się o przyjęcie na Studium i jakie są warunki? Słuchaczem może być każdy, kto otrzyma skierowanie z zakładu pracy i wykaże się świadectwem dojrzałości. Kandydaci, którzy nie mają ukończonej szkoły średniej mogą również starać się o przyjęcie, pod warunkiem, że wykażą się odpowiednimi wiadomościami (zakres szkoły średniej). Egzaminu wstępnego jednak nie będzie. Wszystkim, którzy uczęszczają na Studium, przysługują płatny 14-dniowy urlop i zniżka kolejowa. Sekcja ekonomiczna (dla huty) dysponuje 100 miejscami, społeczno - historyczna natomiast 50-cioma. Wpisy trwają do końca sierpnia. Pozostał niecały miesiąc czasu, a zapisać się warto. Zakres wiadomości jest szeroki, na pewno każdemu się przyda. W ubiegłym roku uczęszczało na Studium wielu słuchaczy z pełnym wyższym wykształceniem.

Przypominamy więc — ulica Bulwarowa 19 os. B-1 w godzinach 9 do 15.

(w)

KOMUNIKAT

• Klub Sportowy Hutnik Nowa Huta, przy Hucie im. Lenina, zawiadamia, że organizuje ligę piłkarską Huty im. Lenina. W związku z tym sekretariat Klubu, mieszczącej się w Nowej Hucie na osiedlu B-1 przyjmuje zgłoszenia do dnia 13. VIII. 58 r.

Rozgrywki będą się odbywały systemem „każdy z każdym”. Początek rozgrywek w drugiej połowie miesiąca sierpnia br.

Adres Klubu: Nowa Huta os. B-1 ul. Ludowego Wojska Polskiego 4, tel. 49-68.

Z ukosa

Dla kogo ta kielbasa?

Takie pytanie zadają pracownicy Huty im. Lenina. Ostatnio otrzymujemy wiele sygnałów z kombinatu o złej jakości dostarczanych wedlin, a szczególnie kielbasy. W redakcji posiadamy już kilka rzeczowych dowodów cuchnącej lub zanieczyszczonej kielbasy, nie nadającej się absolutnie do użycia.

W Stalowni podobno ludzie,

Nie opłacił się „tani” zakup

Jednemu z mieszkańców naszej dzielnicy — Stanisławowi Nędzy, ur. w 1931 r., była kiedyś potrzebna mieszkarka do gliny. Pragnąc zdobyć ją możliwie tanim sposobem, zwrócił się on do Benedykta Adamaszka, pracującego wówczas w kombinacie, o wykonanie tej mieszkarki. Adamaszek, brygadista wydziału mechanicznego, zgodził się na propozycję Nędzy, pod warunkiem, że dostanie za tę małą fajkę 1800 zł.

Dla Adamaszka wykonanie zlecenia otrzymanego od Nędzy nie było rzeczą trudną. Porozumiał się z Józefem Zelazko i Zborowskim, również pracownikami tego wydziału w sprawie pilnego wykonania mieszkarki, rzekomo dla wydziału produkcji ubocznej. To też wkrótce mieszkarka była gotowa. O to, że została wykonana z państwowego materiału, przy pomocy państwowych narzędzi, które mogły być w tym czasie wykorzystane w innym celu — nie bolała Adamaszka głowa. Ostatecznie 1800 zł piechotą nie chodzi, warto się na taką sumkę trochę „pomęczyc”...

Pewien kłopot był tylko z wywiezieniem mieszkarki poza teren huty, ale i na to znalazła się rada. St. Nęcza zaproponował wykonanie tego niebezpiecznego zadania pewnemu szoferowi, którego nazwiska niestety nie udało się ustalić. Mieszkarkę schowano pod paki na wozie, którego kierowca miał przepustkę na wywiezienie innych rzeczy i po wywiezieniu mieszkarki wydawało się, że cała sprawa została skończona.

Mimo, że wszystko przeprowadzono bardzo cicho, bez żadnego hałasu, sprawa ta wydała się po pewnym czasie. Mieszkarka została oddana do dyspozycji Sądu Powiatowego w Nowej Hucie. Benedykt Adamaszek i Stanisław Nęcza — również. (erg)

ADRES REDAKCJI
Nowa Huta, Kombinat, Budynek Administracyjny S, klatka B. I p.
Telefony:
425-99, 401-10 — wewn. 47-89, 55-61, 42-47.
Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1. S-31

którzy zjedli zakupioną w kiosku kielbasę, narzekali na silne bóle żołądka.

Zwróciliśmy się z tą sprawą do Dyrekcji OZR, sądząc, że kielbasa pochodzi z wytwórni OZR Huty im. Lenina. Okazało się, że nie. Dostarcza ją na teren kombinatu Centrala Mięsa w Krakowie. Zatem do niej kierujemy nasze uwagi z nadzieją, że zainteresuje się poruszoną kwestią i zapobiegnie dalszemu zaopatrywaniu huty w kielbasę, która może spowodować zatrucie wielu ludzi.

Równocześnie sądzymy, że i OZR zakazuje ekspedientom Kiosków sprzedaży kielbasy wątpliwej jakości. J.Z.



Warszawa czy Nowa Huta? Na zdjęciu nasz Plac Centralny.

SMUTNE PRZYWCZAJENIE

Mimo, że świadkiem tego wydarzenia byłem przed czterema laty, pamiętam je doskonale. Niedziela. W małej podkrakowskiej wiosce Ochotnicza Straż Pożarna urządza festyn. Na niewielkiej podłodze tłoczno od tańczących. W pewnej chwili, tuż przy orkiestrze wybuchła urzawa. Ktoś waląc się na ziemię uderza głową w bęben, wystraszeni muzycanci wieją w popiochu, kobiety piszczą. Przez ten cały tumult przebiega się gromki, basowy głos — „W mordę go zięciu. W ryja go”. — Tegdy mężczyzna, nie biorący udziału w biatyce zachęca w ten sposób adoratora swojej córki do zemsty na rywalu z sąsiedniej wioski, który ośmielił się zatańczyć z nieznaną dziewczyną.

Do dziś widzę spoconą twarz starego, jego rozognione świńskie ślepka, obserwujące awanturę. Później była karetka pogotowia, sąd i „zięć” powędro-

wał do paki za użycie noża, ale „teścia” dalszy ciąg nie obchodził. Grunt, że zaspokoili swoje, dość wręczne instynkty.

Przypomniało mi się to nie bez powodu. W ubiegłym tygodniu, przechodząc osiedlem A-II zauważyłem łójkę kilkunastoletnich chłopców. Rzecz to zwykła, nie raz, nie dwa pobije się chłopak, nim do rośnie, zmadrzeje. W tym jednak wypadku sprawa nie wyglądała tak prosto. Jeden z malców był Cyganem. Szanse zwycięstwa były raz po jednej stronie, raz po drugiej. Kiedy w końcu Cygan znalazł się na wierzchu, któryś z doro-

ślących gapiów nie wytrzymał. Złapał chłopca za kolarz oderwał od przeciwnika i przytrzymał. Pokrzywdzony widząc nieoczekiwaną pomoc rzucił się z pięściami na unieruchomionego Cygana, obalił go na ziemię i zaczął okładać. Tym razem nikt nie interweniował. Wprost przeciwnie, rozległy się głosy aprobaty.

Otoczony wrogiem tłumkiem dzieciak zaczął płakać. Przeciwnik był bezlitosny. Nie wytrzymałem z kolei ja. Rozdzieliłem walczących. Wtedy pod moim adresem odezwały się niezbyt pochlebne uwagi... Gapiu, żli za przerwanie widowiska, usitowali wyładować się na mnie.

„W mordę go zięciu” — Oj ludzie, ludzie, jak długo będzie pokutował wśród nas, ten bojowy, pelen złośliwego zadowolenia okrzyk? Czy nie ma bardziej interesujących od mordobicia widowisk? W

Obecnie, jak oblicza DBOR, potrzeba na realizację planów urzędów komunikacyjnych, socjalnych i komunalnych ok. 700 mln zł, na najbliższe kilka lat.

Sekretarz prezydium tow. Daniel poruszył m. in. sprawę opracowywanego obecnie projektu budżetu na rok przyszły, pewne problemy związane z nadchodzącym Miesiącem Odbudowy Stolicy i Kraju i omówił tematykę najbliższej sesji Rady.

Zabierali też głos kierownicy bądź przedstawiciele wydziałów: oświaty, zdrowia, spraw wojskowych, kultury, rolnego, budownictwa i architektury, oraz gospodarki komunalnej. Przedstawili oni aktualne problemy swej pracy i plany na najbliższą przyszłość. Warto tu m. in. zwrócić uwagę na podany fakt, że obecnie w Nowej Hucie brakuje ok. 2,5 tys. ludzi do pracy. Dotyczy to szczególnie Zakładów Ceramicznych i Budowlanej w Zesławicach, a także kilku innych zakładów.

Do kilku spraw poruszonych na konferencji powrócimy w najbliższym czasie poświęcając im osobne artykuły. (erg)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

BARTOSZEK Stefan zgubił przepustkę stałą nr 18296 wydaną w Hucie im. Lenina oraz legitymację Związku Zawodowego Hutników nr 032629.

MUCHA Józef zgubił przepustkę stałą nr 2636 wydaną w Hucie im. Lenina.

CEBULA Maciej zgubił przepustkę tymczasową nr 24356 wydaną w Hucie im. Lenina oraz legitymację tramwajową nr 51247.

WYDRZYCH Henryk zgubił przepustkę stałą wydaną w Hucie im. Lenina.

BOLEK Bolesław zgubił zaświadczenie z odbytego egzaminu elektromonterskiego w ZBM — Baza Sprzętu — Nowa Huta.

ROMEJKO Leon zgubił przepustkę stałą wydaną w Hucie im. Lenina.

CZAJCZYK Jan zgubił przepustkę stałą wydaną w Hucie im. Lenina.

NAKONIECZNY Tadeusz zgubił przepustkę stałą nr 17847 wydaną w Hucie im. Lenina.

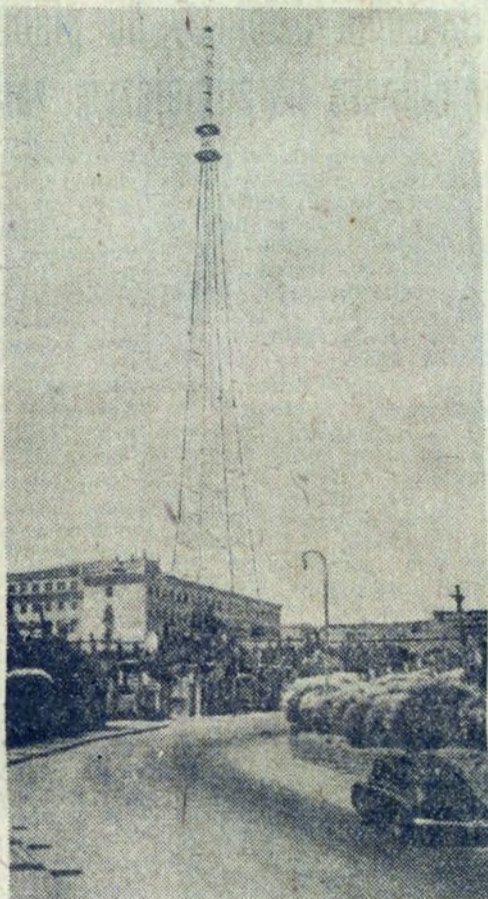
SKORA Stefan zgubił przepustkę stałą nr 46666 wydaną w Hucie im. Lenina.

GORGON Czesław zgubił przepustkę stałą nr 28945 wydaną w Hucie im. Lenina.

Świat w fotografii



Sierpniowe upały wyludniły wielkie ośrodki miejskie. Każdy, komu oczywiście pozwoliły na te warunki, pospieszył nad morze. Nic w tym dziwnego, gdzież bowiem szukać lepszego wypoczynku po pracy?

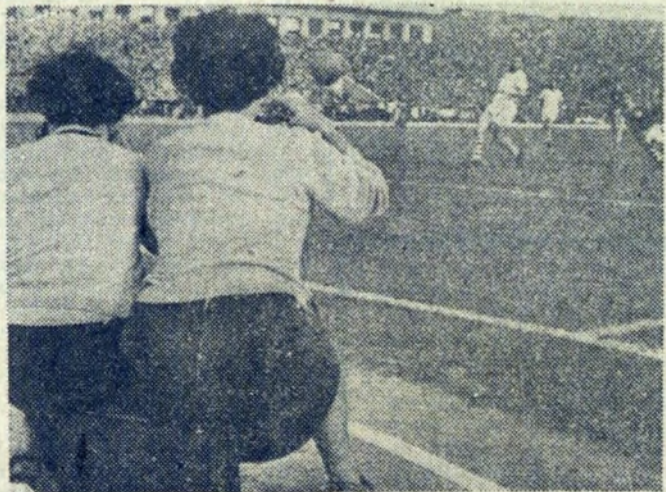


Nawet małe radzieckie miasta, jak chociażby Baku (republika Azerbajdżańska) posiadają własne stacje telewizyjne. Programy telewizyjne nadaje już w tej chwili ponad 30 stacji telewizyjnych w miastach Kaukazu i Ukrainy, Białorusi i Krymu, Dalekiego Wschodu i Syberii. A jeszcze przed 7 laty w ZSRR istniały tylko 3 ośrodki telewizyjne: w Moskwie, Leningradzie i Kijowie.

Koncert na pokładzie jednostki radzieckiej marynarki wojennej stacjonującej na Morzu Bałtyckim. Oficerowie i marynarze zasłuchani w dźwięki instrumentów symfonicznej orkiestry. Przynajmniej obrazek raczej niecodzienny.



Hallo, hallo! tu mikrofony sprawozdawcze... Tym razem sprawozdawcami radia budapeszteńskiego z zawodów piłkarskich na Nepsztaadionie nie są mężczyźni, lecz 2 urocze panie. Podobno z funkcji wywiązują się nie gorzej od swych redakcyjnych kolegów po... mikrofonie.



Wyjeżdżając z Wiednia ruchliwa ulicą Triesterstrasse można po kilku kilometrach natrafić na niezwykle bądź co bądź widok. Jest to cmentarz samochodowy, zawierający około 2.000 wraków. W tym „szmelcu” dałoby się z pewnością znaleźć coś nie do zdania jeszcze do użytku. Oto na zdjęciu cały samochód transportowany właśnie dźwigiem na stos innych popsutych wozów.

g
r
a
f
ii

Na podstawie obserwacji przeprowadzonych w Nowej Hucie stwierdziliśmy, że wielu mieszkańców naszego miasta nie potrafi zorganizować sobie wypoczynku. Nie cieszą się np. popularnością niedzielne wyjazdy za miasto.

Celem naszej ankiety jest wskazanie różnych form wypoczynku i podzielenie się doświadczeniami w tej dziedzinie. Najciekawsze wypowiedzi będą publikowane w naszym piśmie i honorowane wg stawek redakcyjnych. Można również nadsyłać odpowiedzi pod pseudonimem.

- Jak było twoje poprzednie miejsce zamieszkania?
- W jakim zakładzie pracy jesteś zatrudniony?
- Najchętniej korzystasz z urlopu w miesiącu.....
- Jak go spędzasz?
 - a) wczasy
 - b) wyjazd do rodziny (dokąd?)
 - c) pozostajesz w mieście
 - d) jeżeli zostajesz w mieście, jak wygląda rozkład twojego dnia? Czy w tym czasie robisz porządki w domu (malowanie, sprzątanie, pranie itp.)?
- Czy Twoje samopoczucie po urlopie jest lepsze?
- Podaj najatrakcyjniejszy ze swoich urlopów?

Nasza ankieta

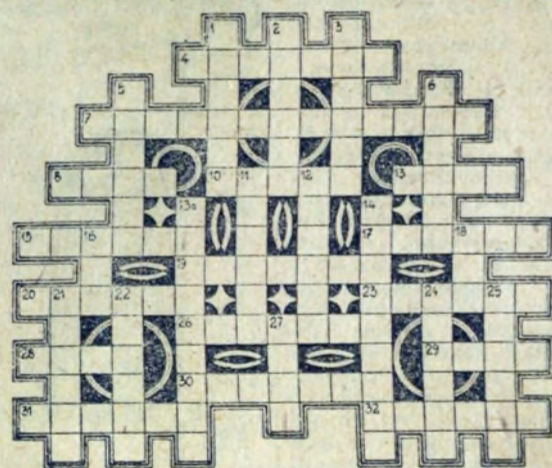
CZY UMIESZ ODPOCZYWAĆ?

- a) Dlaczego go za taki uważasz?
- b) Czy masz możliwość powtórzyć go jeszcze?
- Jak zapatrujesz się na niedzielne wyjazdy za miasto? Czy organizujesz je dla swojej rodziny?
- Czy korzystasz z niedzielnych wycieczek organizowanych przez zakład pracy?
- Wyjeżdżając na urlop pozostawiasz troskę o dom, i dzieci żonie — uważasz, że

kobieta zajmująca się domem nie ma prawa do wypoczynku — czy wyjeżdżacie razem?

- Sądysz, że najlepszą formą niedzielnego wypoczynku jest:
 - a) pozostanie w domu
 - b) wysiadanie na trawniku przed blokiem
 - c) wizyty u znajomych
 - d) kino, teatr
 - e) wymień inne rodzaje rozrywek
- Jak organizujesz wakacje dla swoich dzieci?
- Ile razy w życiu byłeś na wczasach?
- Najchętniej wyjeżdżasz: w góry, nad morze, na wieś, czy do innego miasta?
- Prócz Krakowa i Nowej Huty z innych miast znasz jeszcze (wymień)
- Ile pieniędzy wydajesz na swój urlop?
- Co zrobiłbyś, gdyby na spędzenie urlopu ofiarowano ci 10 tys. zł?

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 4. Wieżyczka meczetu, 7. Miasto w ZSRR nad Jeziorem Onega, 8. Sześćdziesiąt sztuk, 10. Część buta, 13. Inicjały nazwy wielkiego mocarstwa, 15. Przymówka, przytyk, 17. Uczony angielski, twórca materialistycznej teorii pochodzenia i rozwoju gatunków, 19. Miasto powiatowe w woj. bydgoskim, 20. Nabrzmiąta okrągła ranka na ciele, 23. Noworoczny solenizant, zdrobniale, 26. Krótki fabularny utwór poetycki liryczno-epicki, 28. Przyrząd rzemieślny na głowie konia, 29. Jeden z pięciu najwyższych urzędników państwowych w starożytnej Grecji, 30. Wernier — przyrząd z drobną podziałką do odczytywania bardzo małych długości, 31. Bezpieczniki elektryczne, 32. Wypuszczenie przez państwo papierów wartościowych lub pieniędzy papierowych.

Pionowo: 1. Atrybut urzędnika biurowego, 2. Miesiąc, 3. Komplet naczyń stołowych do podawania kawy, 5. Prawy dopływ Wisły, 6. Ławnik sądowy, 11. Potoczna nazwa drobnoustroju, 12. Mały pokój bez okien, 13 a. Znane miasto na Węgrzech, 14. Gruba deseniowa tkanina jedwabna, 16. Część nogi, 18. Jednostka mocy prądu elektrycznego, 21. Ornament architek-

toniczny w kształcie rozwiniętej róży, 22. Pochyła strona nasypu ziemnego, 24. Utwór liryczny utrzymany w tonie smutnym, 25. Gniew, wzruszenie, radość, 27. Nie znający się na danej rzeczy.

Rozwiązania należy przysyłać na adres redakcji do dnia 9. VIII. br. z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 45 (85)

POZIOMO: 3. melon, 5. owies, 9. tors, 10. Iran, 11. egida, 14. silnik, 15. kłamka, 16. Agata, 19. takt, 21. karp, 22. raz, 23. gra, 24. Matka, 25. Aga, 27. rynek, 28. zwycięzca.

PIONOWO: 1. nerw, 2. pole, 4. rocznik, 5. ośleka, 6. Iliada, 7. siatka, 8. fanfara, 12. Wietnam, 13. Skąpiec, 17. gaza, 18. toga, 20. tratwa, 21. karoca, 26. glin.

HUMOR



Z prasy. W czasie badań archeologicznych prowadzonych na terenie Nowej Huty znaleziono m. in. takie „piecice hutnicze”...



— To nasz największy wielki piec. Tylko pamiętaj dmuchaj mocno, bo podwyższony dmuch ma wpływ na jakość surówki...



— Przynieśli nowe zarządzenia — znowu będzie robota przy wutadunku...



— Tego podania nie przyjmę, bo brak załączników...

Rys. B. DZIEKAN